

POLSKA

Donald Tusk: Nie wiemy, ile spadło

Po 12 dniach od ataku rosyjskich dronów nie wiemy, jaka była prawdziwa skala tego ataku. – Będziemy wiedzieli, ile spadło dronów, kiedy zostaną wszystkie odnalezione – powiedział Donald Tusk w odpowiedzi na pytanie o dokładną liczbę dronów, które 10 września spadły w Polsce. Szef BBN Sławomir Cenckiewicz zaproponował konfrontację z przedstawicielami rządu w sprawie rzekomej notatki o domu w Wyrkach. Reakcji brak. – Z wypowiedzi premiera, działań rządu i wojska wynika, że wróciliśmy do „państwa teoretycznego” – komentuje Wojciech Skurkiewicz, były wiceminister obrony. s.6



codziennie

Gazeta
Polska

PRAWNICY ZDUMIENI TYM, CO SIĘ WYDARZYŁO WS. AFERY NOWAKA

O UMORZENIU ZDECYDOWAŁ ASESOR! DO SĄDU WYSŁANO PRZYPADKOWEGO PROKURATORA

s.3

fot. Krystian Maj / Forum

POLSKA

Sakiewicz wygrywa z szefem ABW

Dziś rano sąd apelacyjny ogłosił prawomocny wyrok, zgodnie z którym odrzucony został ostatecznie wniosek szefa ABW Rafała Syryski o opublikowanie w „Codziennej” sprostowania dotyczącego tekstu opisującego niehumanitarne traktowanie ks. Olszewskiego. Takie żądanie skierował on przeciwko redaktorowi naczelnemu „GPC” Tomaszowi Sakiewiczowi. s.6

POLSKA

Stawiają na Szwedów, a nie na Polaków

Zarząd Portu Gdynia ogłosił, że przetarg na wyłączne korzystanie z Publicznego Terminalu Promowego wygrała szwedzka Stena Line Scandinavia AB. Odrzucona została oferta należących do państwa polskiego armatorów promowych. – Rząd powinien wytyłmaczyć, dlaczego uznał Szwedów za bardziej wiarygodnych – mówi Marek Gróbarczyk. s.7

POLSKA

PKW zablokowała zamach rządu na komisarzy wyborczych

Członkowie PKW skrytykowali stanowisko MSWiA i Ministerstwa Sprawiedliwości, które chcą odwołania komisarzy wyborczych. – Nie ma do tego przesłanek ustawowych – stwierdził przewodniczący Sylwester Marciniaś podczas wczorajszego posiedzenia. PKW odpowie na piśmie rządowi – przyjrzy się, jak funkcjonują poszczególni komisarze. s.5

POLSKA

Obóz Tuska czeka bardzo trudna jesień

Masowe protesty górników, rolników, nauczycieli. A przecież to jest elektorat Lewicy i KO... Ci ludzie nie zagłosują na PiS, ale mogą nie iść do wyborów. Jeżeli rząd nie zareaguje na ich żądania, to nie jest wykluczone, że różne scenariusze będą brane pod uwagę. Nawet te najbardziej radykalne – mówi „GPC” prof. Henryk Domański. s.4

Wtorek 23/09/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #184 (4026) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albiad.com/GPCodzienne

x.com/GPCodzienne

facebook.com/GPCodzienne

GPCodzienne.pl



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
3 97



POGODA

Wtorek 23.09 Opady deszczu. Na zachodzie zachmurzenie umiarkowane

Imieniny obchodzą: Adamnan, Andrzej, Antoni, Bernardyna, Boguchwała, Boguś, Bogusław, Jan, Konstancjus, Krzysztof, Lina, Linus, Liwiusz, Piotr, Pius, Pola, Poliksena, Tekla, Wiercisław, Zofia

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:22	18:34
Gdańsk	Lublin
15°C	13°C
10°C	8°C
Katowice	Kraków
13°C	13°C
9°C	10°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
9°C	8°C
Warszawa	Wrocław
17°C	16°C
10°C	9°C

Środa 24.09 Zachmurzenie. Na północy Polski opady deszczu

Imieniny obchodzą: Amata, Gerard, Gerarda, Herman, Jaromir, Kolumba, Maria, Morzysława, Pacyfik, Pafnucy, Seweryn, Tomir, Twardomir, Uniegost

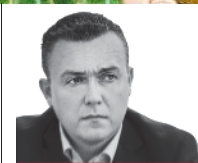
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:24	18:31
Gdańsk	Lublin
15°C	16°C
11°C	5°C
Katowice	Kraków
16°C	17°C
9°C	6°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
7°C	8°C
Warszawa	Wrocław
16°C	16°C
8°C	9°C

MAREK BOBER

Niepoważna awantura o płęć

Candance Owens to ciemnoskóra komentatorka polityczna. Niektórzy zarzucają jej, że skrajnie prawicowa. Na platformie X obserwuje ją 7 mln ludzi, a 5 mln na YouTube. W lipcu Brigitte i Emmanuel Macron założyli w sądzie w Delaware proces sądowy o zniesławienie. Zarzucają Owens „znaczne szkody wizerunkowe” w związku z powtarzającymi się, jak to określili, „kłamstwami”, jakoby pani Macron była w rzeczywistości mężczyzną. Pozew nie tylko ma rozwiać oskarżenia o transseksualizm, ale także potwierdzić, że prezydent Macron nie jest produktem programu kontroli umysłu prowadzonego przez CIA i że nie został zgwałcony w młodości przez swoją obecną żonę. Pierwsza dama Francji ma przedstawić sądowi dowody fotograficzne w celu potwierdzenia, że jest kobietą. Brzmi to absurdalnie, ale dzieje się naprawdę.

Rafał Zawistowski

Piotr
NisztorJak
uśmiechnięci
ratują Nowaka

Napisać, że to skandal, to nie napisać. Umorzenie przez sąd przed rozpoczęciem procesu sprawy Sławomira Nowaka w tzw. polskim wątku to przykład skrajnej demoralizacji obecnej uśmiechniętej władzy, prokuratorów oraz niektórych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. To książkowy przykład działania mafijnego, mającego uratować tych, którzy dochowali omerty. Dlaczego w kwestii procesu Nowaka jednak zrobiono to tak ordynarnie, bardzo szybko, jakby pod presją czasu? Przecież można było zachować pozory, przeprowadzić proces i wydać wyrok uniewinniający. Być może chciano jak najszybciej zdjąć problem z głowy Jakowi Krawcowi, za rządów PO-PSL prezesowi Orlenu, który w polskim wątku wraz z Nowakiem zasiadał na ławie oskarżonych. Ciężące na nim bardzo poważne zarzuty nie pozwalały mu objąć fotela szefa płockiego koncernu. Teraz problem zniknął, a Krawiec może wrócić na zajmowane przed laty stanowisko. A może po prostu chodziło o wysłanie sygnału przez układ Tuska, że spełniają kluczową niepisaną obietnicę wyborczą: swoich bronimy do końca, nawet wtedy, gdy sytuacja jest beznadziejna, a dowody obciążające są bardzo mocne.

Konrad
WysockiPutin się
nie cofnie

W prowokacjach militarnych dokonywanych przez Rosję w regionie mamy ewidentnie do czynienia z tendencją wzrostową. Najpierw nad nasze terytorium wleciał jeden dron. Później dwa, a ostatnio – najwięcej jak do tej pory – 21. Wtargnięcie w przestrzeń powietrzną Estonii trzech rosyjskich myśliwców było największą tego typu prowokacją wobec tego kraju od momentu dołączenia do NATO, czyli od ponad 20 lat. Nie należy zapominać, że na celowniku Krem-la cały czas są też Litwa oraz Łotwa. Również Morze Bałtyckie jest areną, na której aż roi się od niebezpiecznych działań Rosji na wodzie i w powietrzu, a także w cyberprzestrzeni. Wszyscy ubolewają nad tym faktem, europejscy przywódcy wyrażają swoje „zaniepokojenie”, ONZ zwołuje kolejne rady. A co robi Putin? Przygląda się i z uśmiechem pod nosem obmyśla kolejne elementy scenariusza wojny hybrydowej, sukcesywnie przekraczając czerwone linie. Od mieszania łyżeczką herbata nie robi się słodsza. A od samego zagrożenia Putinowi palcem, jeżeli za tym nie będą szły mocne i zdecydowane odpowiedzi, liczba prowokacji nie zmaleje, a wręcz przeciwnie. Będzie ich więcej i będą przybierać coraz mocniej na sile.

HANNA SHEN

Ich kula, nasza tarcza

Donald Trump miał rację: kula, która miała zabić Charliego Kirka, była wymierzona w każdego z nas. W każdego, dla kogo wiara, prawda, rodzina i ojczyzna są priorytetami. Gdy Erika Kirk podczas uroczystości przed pogrzebem swojego męża powtórzyła za Jezusem: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”, Xi Van Fleet, urodzona w Chinach, ocalała z rewolucji kulturalnej Mao, a obecnie mieszkająca w USA komentatorka polityczna, napisała na portalu X: „Jedyną bronią wystarczająco potężną, aby pokonać zło marksizmu i komunizmu, jest chrześcijaństwo”. Lewactwo stosuje przemoc i dąży do odebrania nam podstawowych praw: prawa do swobodnej wypowiedzi oraz decydowania o edukacji naszych dzieci. Mogą próbować niszczyć media, które głoszą bliskie nam wartości. My jednak im przebaczymy – co nie oznacza zwolnienia z odpowiedzialności karnej ani nie anuluje już dokonanych czynów – i kontynuujemy obronę naszej rodziny, ojczyzny i prawdy. Jak napisał św. Paweł: „A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste strzały złego” (Ef 6:16).



„SUKCES” NOWACKIEJ

EDUKACJA \ „Na pewno wypisze się więcej niż połowa dzieci, co do tego nie mam cienia wątpliwości” – stwierdziła szefowa MEN Barbara Nowacka na antenie TVP Info w likwidacji. Przyznała, że na razie resort nie ma danych, ilu uczniów już zostało wypisanych przez rodziców z edukacji zdrowotnej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 23 WRZEŚNIA 2025

3

SKANDAL \ Prawnicy zdumieni tym, co się wydarzyło ws. afery Nowaka

O umorzeniu zdecydował asesor! Do sądu wysłano przypadkowego prokuratora

Szokujące okoliczności umorzenia sprawy przeciwko Sławomirowi Nowakowi! To miało być posiedzenie w kwestiach organizacyjnych przyszłego procesu, a nagle zdecydowano, że nawet się on nie rozpocznie. Brał w nim udział prokurator, który nie jest referentem sprawy i jej nie zna. Nie oponował, gdy pojawił się wniosek obrońców o umorzenie. Największe jednak kuriozum – postanowienie o umorzeniu wydał... asesor sądowy!

Grzegorz Broński

Jak wczoraj informowaliśmy, Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów w miniony piątek umorzył postępowanie przeciwko m.in. Sławomirowi Nowakowi. Chodzi o tzw. wątek polski, w którym oskarżony został on o przyjmowanie łapówek w czasie, gdy był członkiem rządu Donalda Tuska i szefem gabinetu politycznego premiera.

Sąd podjął decyzję w kuriozalnych okolicznościach. Po pierwsze stało się to na posiedzeniu wstępnym, które zazwyczaj poświęcone jest sprawom organizacyjnym przed rozpoczęciem procesu. Po drugie wniosek obrony o umorzenie poparł prokurator z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która wcześniej prowadziła wielowątkowe śledztwo. To jednak nie koniec zdumiewających okoliczności.

To asesor zdecydował o umorzeniu!

Dziennikarze portalu Niezależna.pl i „Codzienna” próbowali wczoraj oficjalnie potwierdzić, kto w mokotowskim sądzie wydał piątkowe postanowienie. Skontaktowaliśmy się z prokuratorem Piotrem Skibą, rzecznikiem Prokuratury Okręgowej w Warszawie. „Nie wiem” – stwierdził. Z takim samym efektem zakończyła się rozmowa z sędzią Anną Ptaszek, rzecznik Sądu Okręgowego w Warszawie. „Musi Pan się zwrócić do sądu na Mokotowie” – usłyszeliśmy.

Mimo to nadal szukaliśmy informacji. I udało nam się nieoficjalnie, ale dzięki wiarygodnemu źródłu, ustalić, że o umorzeniu sprawy z zarzutami dla prominentnego swego czasu polityka Platformy Obywatelskiej i bliskiego współpracownika Donalda Tuska nie zdecydował zawodowy sędzia. Postanowienie wydał 29-letni asesor sądowy Arkadiusz Domasat. Asesor sądowy to prawnik, który dopiero szykuje się do objęcia

urzędu sędziego. Domasat jest asesorem od sierpnia 2024 r.

Prokuratura potwierdza

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wprawdzie wczoraj wydała komunikat, ale nie wyjaśniła najważniejszych wątpliwości. Potwierdziła jedynie, że 19 września w mokotowskim sądzie odbyło się posiedzenie wstępne ws. oskarżonych Sławomira Nowaka i trzech innych mężczyzn. „Posiedzenie zostało zakończone wydaniem przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania na podstawie art. 339 § 2 pkt 1 k.p.k., wobec stwierdzenia oczywistego braku podstaw aktu oskarżenia” – poinformował prok. Piotr Antoni Skiba, rzecznik warszawskiej prokuratury.

Na razie nie znamy motywów decyzji, a uzasadnienie ma być gotowe dopiero w piątek. Kluczowa w komunikacie informacja brzmi: „Wnioski o umorzenie postępowania zostały złożone bezpośrednio na posiedzeniu przez obrońców oskarżonych i samych oskarżonych. Prokurator obsadzający posiedzenie, ustosunkowując się do złożonych wniosków, stwierdził, że nie oponuje ich uwzględnieniu”.

„Skoro oskarżyciel publiczny poparł wniosek obrony o umorzenie jeszcze przed rozpoczęciem przewodu sądowego, to powinien w sposób transparentny wyjaśnić, co dokładnie się zmieniło: czy ujawniła się okoliczność prawna lub faktyczna czyniąca akt oskarżenia oczywiście bezpodstawnym, czy może już na etapie kontroli wewnętrznej stwierdzono istotne braki materiału. To nie jest kwestia »wizerunku prokuratury«, lecz standardu państwa: społeczeństwo ma prawo wiedzieć, dlaczego rezygnuje się z procesu” – zaznacza sędzia Michera.

Słaba wymówka

Tego jednak prokuratura na razie nie wyjaśniła. „Codzienna” zapytała, kto jest referentem

sprawy, a także czy prokurator obecny na piątkowym posiedzeniu konsultował swoje stanowisko z przełożonymi. Częściowo odpowiedź padła w komunikacie, ale dość kuriozalna. „Z uwagi na zmieniającą się obsadę kadrową opisane sprawy toczące się przed sądem okręgowym i sądami rejonowymi nie miały i nie mają stałego referenta i są obsadzone na bieżąco przez różnych prokuratorów” – przyznał prok. Skiba.

To oznacza jedno – do sądu wysłano prokuratora „z łapanki”, nieznającego materiału dowodowego. To jednak nie wszystko. Okazało się, że w sądzie zebrano się w całkiem innym celu. „Posiedzenie, na którym złożono wnioski, było posiedzeniem wstępnym, a nie w przedmiocie umorzenia postępowania” – dodał Skiba. Czy w tej sytuacji prokurator zasięgał opinii przełożonych? „Nie posiadam informacji, by ta decyzja była konsultowana z kierownictwem prokuratury okręgowej, regionalnej czy krajowej” – przekazał prok. Skiba.

„Decyzja ta (o nieoponowaniu wnioskowi obrony o umorzenie postępowania) nie była konsultowana z Prokuraturą Krajową. Tym bardziej nie było żadnej sugestii ani polecenia w tym zakresie ze strony PK” – odpisał z kolei prok. Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej. Postanowienie sądu nie jest prawomocne. Co dalej? „Konieczne jest dogłębne zapoznanie się z pisemnym uzasadnieniem tego postanowienia, jest ono zaskarżalne” – czytamy w komunikacie.

Karnista: Coś niebywałego

Te wydarzenia zdumiały prawników. Już wczoraj cytowaliśmy karnistów mówiących o „rozwiązaniu wykraczającym poza standardowy tok procedowania w sprawach karnych”. Podobnych głosów jest znacznie więcej. „Rola prokuratora jest kontradiktoryjna: powinien

bronić aktu oskarżenia. Poparcie umorzenia przed przewodem wymaga publicznego uzasadnienia i – po stronie przełożonych – przynajmniej sprawdzenia, czy nie doszło do błędu oceny – mówi „Codziennie” sędzia Franciszek Michera, karnista i, co w tej sytuacji równie ważne, były prokurator Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej. „Dla zaufania do wymiaru sprawiedliwości kluczowe jest szybkie ujawnienie (w granicach prawa) pisemnego uzasadnienia postanowienia oraz przedstawienie przez prokuraturę pełnych motywów stanowiska”.

„Decyzja na etapie posiedzenia wstępnego należy do rozwiązań najbardziej wyjątkowych, jakie przewiduje Kodeks postępowania karnego” – podkreśla sędzia Michera. „Pozwala na takie rozstrzygnięcie wyłącznie wtedy, gdy brak faktycznych podstaw oskarżenia jest oczywisty. »Oczywistość« rozumiemy restrykcyjnie: wynika ona z ewidentnej luki dowodowej lub przeszkody prawnej widocznej bez pogłębionej oceny wiarygodności zeznań, opinii czy wyjaśnień. Jeżeli trzeba prowadzić spór o ocenę dowodów, to, mówiąc z lekką ironią, »oczywistość« przestaje być oczywista i sprawa należy do rozprawy głównej” – dodaje.

„Nigdy w ponad 20-letniej praktyce nie spotkałem się z sytuacją, żeby prokurator przychylił się do wniosku o umorzenie postępowania z uwagi na brak faktycznych podstaw aktu oskarżenia. To coś niebywałego” – kategorycznie stwierdził doktor nauk prawnych Jarosław Tekliński, sędzia orzekający w sprawach karnych, przez wiele lat również wykładowca w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, gdzie analizowano akta postępowań w całej Polsce. „I również nie było takiego przypadku” – dodaje.

Z kolei sędzia Anna Ptaszek, rzecznik Sądu Okręgowego w Warszawie, podkreśla, że prawo przewiduje taką możliwość, ale... „Nie spotkałam się z sytuacją, aby prokurator poparł wniosek obrony o umorzenie na posiedzeniu wstępnym” – stwierdziła.

Bez orzekania o winie czy niewinności

Dr Tekliński tłumaczy, że umorzenie skutkuje tym, że sąd nie prowadzi postępowania dowodowego. Tym samym nie orzeka o czyjejś winie lub niewinności. Po prostu zakończył sprawę bez merytorycznej oceny zgromadzonych dowodów. „Ale to powinno się wydarzyć tylko w sytuacji, gdy nie ma jakiegokolwiek dowodu na popełnienie przestępstwa, gdy sprawa jest jednoznaczna i oczywista. Natomiast jakkolwiek cień wątpliwości powinien spowodować, że sprawa trafi na rozprawę główną” – podkreśla. Zastrzega, że nie zna aktu sprawy przeciwko Nowakowi, ale była ona szeroko przedstawiana przez prokuraturę i media. Czyli mamy nagranie, opinie biegłych, wyjaśnienia innych podejrzanych.

„Powszechnie również wiadomo, że sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu, które było później przedłużane. A ten środek zapobiegawczy, zresztą podobnie jak inne, jest stosowany, gdy istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa” – zaznacza dr Tekliński ze stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. „Czyli mogą istnieć uzasadnione wątpliwości, które sąd powinien wyjaśnić. Zrezygnował z tej możliwości”.

„Zakończono sprawę, zanim ją merytorycznie rozpoznano. Tak to wygląda. Sąd nie badał, czy ktoś jest winny, czy niewinny, bo nie mógł. Do tego służy postępowanie dowodowe, a ono jest prowadzone na rozprawie, a nie na tego typu posiedzeniach” – wyjaśnia doświadczony karnista.



WYWIAD \ Z prof. HENRYKIEM DOMAŃSKIM, socjologiem z PAN, rozmawia JAN PRZEMYŚKI

Obóz Tuska czeka bardzo trudna jesień

Masowe protesty górników, rolników, nauczycieli, a szczególnie tych ostatnich, bo przecież to jest elektorat Lewicy i Koalicji Obywatelskiej... Ci ludzie nie zagłosują na PiS, ale mogą nie iść do wyborów. Jeżeli rząd nie zareaguje na ich żądania, a podejrzewam, że nie zareaguje, bo budżet nie pozwoli spełnić ich oczekiwań, to nie jest wykluczone, że różne scenariusze będą brane pod uwagę. Nawet te najbardziej radykalne – mówi „GPC” prof. Henryk Domański, komentując przyszłość koalicji 13 grudnia.

Jesteśmy blisko dwa miesiące po rekonstrukcji rządu. Jak Pan ocenia ten okres?

Rekonstrukcja była elementem kampanii wyborczej. Rząd, który do tej pory był krytykowany, że zajmuje się wyłącznie opozycją, musiał pokazać, że ma pomysły na rządzenie. Zresztą na półmetku kadencji często takie ruchy są czynione. Ponadto Donald Tusk, jeszcze przed wyborami zapowiadając przebudowę swojego gabinetu, liczył na wygraną Rafała Trzaskowskiego. To miało też pomóc w homogenizacji władzy przez Platformę Obywatelską. To się jednak nie udało.

Czy rekonstrukcja była sukcesem obozu rządzącego?

Nie. Koronnym argumentem jest to, że przecież nie została zredukowana liczba ministrów i wiceministrów, co miało być jednym z głównych celów. To się oczywiście nie mogło udać po przegranych wyborach prezydenckich. Utrzymanie koalicji wymagało zaspokojenia ich potrzeb i rozdysponowania urzędów pomiędzy mniejsze ugrupowania. Tylko na tym ten obóz jeszcze się trzyma.

Jan Pan ocenia sytuację w koalicji 13 grudnia? Ostatnie badania opinii publicznej wskazują, że tylko Koalicja Obywatelska może być pewna wejścia do parlamentu.

Gdyby się opierać tylko na sondażach, to Koalicja Obywatelska mogłaby szukać partnera wyłącznie w Lewicy. W mojej opinii jest to niezręczna sytuacja dla Donalda Tuska – wchodzić w sojusz z byłymi komunistami. Mało prawdopodobne jest to, że szukałby porozumienia z Konfederacją. Z jednej strony koalicja z PSL z 2007 r. też opierała się na ustępstwach, ale nie sądzę, że byłby gotowy na powtórzenie tego scenariusza ze Sławomirem Mentzenem.

Zgodnie z umową koalicyjną Szymon Hołownia ma w listopadzie oddać fotel



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

marszałka Sejmu Włodzimierzowi Czarzastemu. Jak w tej sytuacji Pan widzi przyszłość Polski 2050?

Moim zdaniem to ugrupowanie nie przetrwa jako partia obecna w parlamencie. Mało prawdopodobne, żeby wznieśli się ponad 3 proc. Jeżeli posłowie tej partii będą chcieli zostać w parlamencie, to spodziewam się, że zdecydują się na przejście do innych ugrupowań. Nie jest powiedziane, że jedynym kierunkiem będzie Koalicja Obywatelska. Część może chcieć zasilić szeregi PSL.

Chciałbym Pana zapytać również o akcje protestacyjne, które są zapowiadane na jesień. Za nami protesty nauczycieli, 27 września strajkować będą członkowie OPZZ. Czy te inicjatywy mogą wpłynąć na naszą scenę polityczną?

To są wydarzenia, które utrwalają się w świadomości społecznej. Nawet zakładając, że rząd przetrwa te dwa lata do kolejnych wyborów, co jest możliwe, będzie sporo problemów dla otoczenia Donalda Tuska.

Czy to mogłoby spowodować zmianę na stanowisku premiera?

Przedstawiciele koalicyjnych ugrupowań coraz śmielej mówią o potrzebie wymiany szefa rządu.

Trudno sobie to wyobrazić, ale nie jest to scenariusz niemożliwy. Masowe protesty górników, rolników, nauczycieli, a szczególnie tych ostatnich, bo przecież to jest elektorat Lewicy i Koalicji Obywatelskiej... Ci ludzie nie zagłosują na PiS, ale mogą nie iść

do wyborów. Jeżeli rząd nie zareaguje na ich żądania, a podejrzewam, że nie zareaguje, bo budżet nie pozwoli spełnić ich oczekiwań, to nie jest wykluczone, że różne scenariusze będą brane pod uwagę. Nawet te najbardziej radykalne.

Przejdźmy do opozycji. Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało, że jesienią będzie składało wniosek

o referendum w sprawie paktu migracyjnego. Zaplanowana jest też konwencja, na której mają zostać zaprezentowane priorytety tego środowiska na najbliższe miesiące.

Konwencja ma pokazać elektoratowi, że PiS jest w ofensywie i ma program, który chce realizować. Moim zdaniem będzie to pochodna tej polityki, która była realizowana w latach 2015–2018. Niewątpliwie jest to szansa dla opozycji. Sądzę też, że wyeksponowane zostaną negatywne konsekwencje związane z polityką Unii Europejskiej. Mam na myśli chociażby umowę z krajami Mercosuru i zagrożenia, jakie niesie to dla naszego rolnictwa. Druga kwestia to Zielony Ład i pakt migracyjny. To są rozwiązania forsowane przez Unię, a wiemy, że rząd Donalda Tuska jest kojarzony z uległością wobec Brukseli. Jest swojego rodzaju zakładnikiem Brukseli. W związku z tym to będą te rzeczy, które posłużą jako paliwo dla PiS. Oczywiście tu będzie konkurent w postaci Konfederacji, ale myślę, że jednak sukces tej partii w dużej mierze opiera się na utrzymywaniu nastrojów antyukraińskich, podczas gdy te okoliczności, o których wcześniej rozmawialiśmy, PiS może wykorzystać lepiej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



for. Pixabay/d

WIERZYM W NATO

SONDAŻ \ 57 proc. uczestników sondażu SW Research wierzy w pomoc sojuszników NATO dla Polski w przypadku agresji przeciw naszemu państwu. 25,8 proc. nie wierzy w taką pomoc.



for. Policja/d

NOWY SZEF STOŁECZNEJ

POLICJA \ Z nieoficjalnych doniesień wynika, że na stanowisku szefa stołecznej policji ustępującego Dariusza Walichowskiego ma zastąpić Krzysztof Ogróński. Powodem zmiany ma być konflikt na linii ratusz–komenda.

POLSKA

5

PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA \ „Nie ma przesłanek ustawowych”

PKW zablokowała zamach rządu na komisarzy wyborczych

Członkowie Państwowej Komisji Wyborczej skrytykowali stanowisko MSWiA i Ministerstwa Sprawiedliwości, które chcą odwołania komisarzy wyborczych. Nie ma do tego przesłanek ustawowych – stwierdził przewodniczący Sylwester Marciniak podczas dzisiejszego posiedzenia. PKW odpowie na piśmie rządowi – według własnych kryteriów przyjrzy się, jak funkcjonują poszczególni komisarze.

W sierpniu resort spraw wewnętrznych i administracji zwrócił się do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej o odwołanie z funkcji komisarza wyborczego aż 44 sędziów, po wystąpieniu ministra sprawiedliwości Waldemara Żurek. Była to jedna z pierwszych decyzji Żurka po objęciu stanowiska.

Na jakiej podstawie chcą odwołać sędziów z funkcji komisarzy? „Czynnie poparli wybór sędziów do tzw. neo-KRS oraz brali udział w procedurze nominacyjnej” – argumentują Żurek i szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Narrację rządu odrzucili podczas dzisiejszego posiedzenia przewodniczący prof. Sylwester Marciniak i pozostali członkowie PKW. Marciniak wskazał na art. 166 par. 3 Kodeksu wyborczego, zgodnie z którym komisarzy wyborczych powołuje PKW na okres pięciu lat na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Zwrócił też uwagę na par. 4 – zgodnie z nim PKW odwołuje komisarzy przed upły-

wem kadencji w przypadku niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków.

Jak zaznaczył Marciniak, w tej chwili nie ma obowiązku, że komisarzem wyborczym musi być sędzia. Wśród 100 komisarzy jest wielu sędziów, pozostali mają wyższe wykształcenie prawnicze – są np. adwokatami.

– W zasadzie sam minister sprawiedliwości wpada w zamęt. Stwierdza, że sędziowie komisarze nie spełniają wymogu apolityczności. W każdej ustawie o sędziach jest mowa, że sędzia nie należy do partii politycznej. Jeżeli minister uważa, że nie są apolityczni, powinniśmy wsząć postępowanie. Tu jest sprzeczność – uznał Marciniak.

Dodał, że obecni komisarze przeprowadzali wszystkie wybory od 2023 r.: do Sejmu i Senatu, samorządowe, do Parlamentu Europejskiego i prezydenckie. – To kiedy wcześniej nie dawali rękopisów? – zastanawia się Marciniak.

– Z punktu widzenia członków PKW uznanie ich pracy in-

gremio, że jest niezadawalająca i to jest podstawa do odwołania z funkcji, jest niedopuszczalne. Przepisy Kodeksu wyborczego nie przewidują, że minister ma prawo złożenia wniosku o odwołanie komisarza – powiedział przewodniczący PKW.

Jeszcze raz zwrócił uwagę, że tylko PKW może odwołać komisarza w wypadku nienależytego wykonywania obowiązków. – Nie wyobrażam sobie, żeby działało się to na wniosek ministra, kandydata, komitetu wyborczego, partii. To musi być autonomiczna decyzja PKW. (...) Nie ma przesłanki ustawowej do możliwości odwołania – powiedział. Marciniak przypomniał też czasy PRL, po stanie wojennym. Jak przypominał, wówczas także brak rękopisów służył jako pretekst do odwoływania sędziów. – Nie powinniśmy do tego wracać – ocenił.

Co ciekawe, większość argumentacji poparli także nominacji partii rządzących w PKW. – Za pismo powinniśmy podziękować ministrowi i tyle. PKW podejmie decyzję, ale w oparciu o swoją ocenę – mó-

Przepisy Kodeksu wyborczego nie przewidują tego, że minister może złożyć wniosek o odwołanie komisarza – powiedział przewodniczący PKW.

wił prof. Ryszard Balicki. Z kolei mec. Arkadiusz Pikulik mówił o koniecznej autonomii organów wyborczych. – Nie ma konkretnego uzasadnienia, dlaczego komisarze powinni być odwołani. Warto pochylić się nad pracą komisarzy i delegatur. To temat do dyskusji. Ale nie pod presją polityków – argumentował. Zgodził się

z nim Marciniak. – Żle byłoby, żeby władza wykonawcza decydowała o organach wyborczych. Konieczna jest tu niezależność – powiedział.

Marciniak poinformował, że sędziowie komisarze wyborczy wskazani w piśmie Żurka wysłali do PKW pismo z krytyką inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości. Jak relacjonował, wskazywali na gwarancyjny okres ich kadencji i niebezpieczny precedens zagrażający także autonomii PKW.

Wcześniej, w poniedziałek, PKW podjęła decyzję o odrzuceniu sprawozdania partii Konfederacja Wolność i Niepodległość o źródłach pozyskania środków finansowych za 2024 r. Jak wynikało z analizy Krajowego Biura Wyborczego, partia ze środków z subwencji zakupiła gadzety wyborcze z napisem „Mentzen 2025” i organizowała przedwyborcze spotkania Mentzena. Zakwestionowana kwota to 694 tys. zł. Partii przysługuje skarga do Sądu Najwyższego.

(Niezależna.pl, tg)

Od czasów Piątki dla Zwierząt w 2020 r. temat likwidacji branży futrzarskiej nie był w Polsce poruszany. Mimo to przemysł ledwie zipie. Dość powiedzieć, że obecnie w naszym kraju działa ok. 300 ferm futrzarskich, co jest spadkiem o 2/3 w porównaniu do sytuacji sprzed pięciu lat.

Od hodowania zwierząt na futra odchodzi cała Europa. W Norwegii, która ustawę zakazującą hodowli przyjęła w 2018 r. z 7-letnim okresem wygaszania produkcji, przemysł zwinął się do 2023 r. W Danii, która zakazała futer w czasie pandemii koronawirusa (norki miały być rezerwuarem choroby), mimo prób odtwarzania przemysł upadł. Polskie firmy,

Futra w Sejmie

KOMISJA \ Dziś odbędzie się posiedzenie komisji nadzwyczajnej ds. ochrony zwierząt. Ma na nim paść zapowiedź rozpoczęcia prac nad ustawą likwidującą przemysł futrzarski w Polsce. Ustawa przygotowana przez Małgorzatę Tracz od kilkunastu miesięcy znajduje się w sejmowej zamrażarce, bo koalicjanci nie mogą się w tej sprawie porozumieć.

którym teoretycznie odeszła największa konkurencja, a które działają bez przeszkód, nie przeżywają jednak rozkwitu. Dlatego dla wszystkich partii politycznych staje się jasne, że hodowla zwierząt na futra nie ma żadnej przyszłości.

– Wierzę, że już tej jesieni połączymy hodowlę zwierząt na

futra. Mój projekt przygotowywany był z ekspertami, poddany był też szerokim konsultacjom społecznym. Mam nadzieję, że uda się tutaj wypracować porozumienie ponad podziałami. Pan prezydent deklarował, że chce reprezentować głos Polek i Polaków, a 70 proc. społeczeństwa chce tego zakazu – twierdzi Ma-

gorzata Tracz z Koalicji Obywatelskiej. Aktywiści prozwierzęcy twierdzili, że projekt ma ruszyć jeszcze w tym miesiącu. Decyzja ma zapaść podczas sejmowej komisji ds. ochrony zwierząt.

O ile jednak świadomość zwinania się branży dotarła do polityków, o tyle prawicowy elektorat wierzy w futrzarskie mity. Jednym z nich jest spiszek branży utylizacyjnej. W propagandzie norki miały zjadać tak olbrzymie ilości odpadów poubojowych, że od istnienia branży miała być uzależniona cena mięsa. Mimo że liczba nerek spadła z 9 mln do 3 mln osobników, nie odnotowano tego problemu. Przez lata hodowcy nerek zdobyli również sieć kontaktów z politykami. Swoich sojuszni-

ków posiadają we wszystkich partiach politycznych, najwięcej w Konfederacji (hodowcy nerek m.in. przez lata płacili pensję Ewie Zajączkowskiej), PiS (tzw. grupa konserwatystów), PSL i Koalicji Obywatelskiej (m.in. Michał Kołodziejczak).

Dlatego w Sejmie będą trwały targi, ale już nie o to, czy przemysł ma istnieć, czy nie, ale o to, na jakich zasadach go zamknąć. Rozważane są koncepcje albo długiego czasu wygaszania produkcji (do 15 lat), albo olbrzymich odszkodowań. Ostatecznie ustawa trafi do prezydenta Karola Nawrockiego. – „Nie” dla Piątki dla Zwierząt – mówił w kampanii wyborczej Nawrocki.

Jacek Liziniewicz



NIE BYLI NIELETNI

MIGRACJA \ Miałem rację! Nielegalni migranci z Afryki, którzy twierdzili, że są małoletni – w większości kłamali. Teraz przebywają w ośrodku w Lesznowoli na koszt polskich podatników – poinformował poseł PiS Dariusz Matecki. Chodzi o migrantów zatrzymanych w Szczecinie – ośmiu obywateli Somalii oraz jednego obywatela Sudanu.

NIEUDOLNOŚĆ RZĄDU \ 12 dni po ataku dronów

Donald Tusk: Nie wiemy, ile spadło

Po 12 dniach od ataku rosyjskich dronów nie wiemy, jaka była prawdziwa skala tego ataku. – Będziemy wiedzieli, ile spadło dronów, wtedy, kiedy będą wszystkie odnalezione – w taki sposób Donald Tusk, szef rządu, odpowiedział na pytanie o dokładną liczbę dronów, które 10 września spadły w Polsce. Szef BBN Sławomir Cenckiewicz zaproponował konfrontację z przedstawicielami rządu w sprawie rzekomej notatki o domu w Wyrkach. Reakcji brak. – Z wypowiedzi premiera, z działań rządu i wojska wynika, że wróciliśmy do „państwa teoretycznego”, jak przed laty za rządów PO – komentuje Wojciech Skurkiewicz, były wiceminister obrony.

Jarosław Molga

Szef BBN Sławomir Cenckiewicz wczoraj w wywiadzie radiowym po raz kolejny zaprzeczył informacjom, jakoby o tym, że dom w Wyrkach został zniszczony rakietą wystrzeloną z F-16, a nie przez rosyjski dron, BBN miało być poinformowane już dwa dni po ataku, czyli 12 września. Takie informacje kolportują rząd i przychylne mu media. W środę 17 września serwis TVN24+ przekazał, że według „nieoficjalnych informacji oklauzulowana notatka na temat nocy, gdy doszło do wtargnięcia rosyjskich dronów w przestrzeń powietrzną Polski, 12 września miała trafić do BBN”. Biuro odpowiedziało, że są to fałszywe informacje. „Serwis TVN24+ fałszywie insynuuje, jakoby w konkretnym dniu – tj. 12 września 2025 r. – do Biu-

ra Bezpieczeństwa Narodowego wpłynął dokument niejawni opisujący zdarzenie w m. Wyrki” – napisano w komunikacie BBN.

Wczoraj Cenckiewicz podkreślił, że „nie ma notatki, która mówiłaby o historii domu w Wyrkach tak, jak przedstawiła to »Rzeczpospolita« i jak mówimy o tym od mniej więcej tygodnia”. – Proponuję panu [ministrowi koordynatorowi służb specjalnych – przyp. red.] Siemoniakowi, Ministerstwu Obrony Narodowej, panu [rzecznikowi ministra koordynatora służb specjalnych – przyp. red.] Dobrzyńskiemu i paru jeszcze innym dżentelmenom z rządu Donalda Tuska konfrontację na temat tej notatki – mówił Cenckiewicz. Dodał także, że ze względu na niski stopień tajności owej notatki „w ramach kontroli parlamentarnej wszystkie stronnictwa reprezentowane w polskim parlamencie mogłyby



W niedzielę mazowiecka policja poinformowała w mediach społecznościowych o odnalezieniu szczątków „obiekty przypominającego drona” w dwóch lokalizacjach w województwie mazowieckim | fot. Adobe Stock/

się nad nią pochylić”, aby skonfrontować jej zawartość z tym, „co opowiada Siemoniak”.

Wczoraj pytany o to, ile dronów spadło po ataku 10 września, premier oznajmił: „Będziemy wiedzieli, ile spadło dronów, wtedy kiedy będą wszystkie odnalezione”. – To jest wypowiedź, która ujawnia, że po 12 dniach tak naprawdę nie wiemy, jaka była skala tego ataku. Kolejne drony znajdują grzybiarze. Nie wojsko, nie służby, ale ludzie, którzy ruszyli do lasów, jest grzybowy sezon. To oznacza, że wracamy do czasów państwa z dykty, „państwa istniejącego teoretycznie”, jak mówił w restauracji Sowa i Przyjaciele je-

den z ministrów, kiedy kończyły się poprzednie rządy PO – komentuje wypowiedź premiera senator PiS Wojciech Skurkiewicz, były wiceminister obrony.

Wypowiedź premiera poza tym, że ujawnia bezwład władzy, zdaniem Skurkiewicza przekreśla wiarygodność rządu. – Zapewniano nas, że było kilkanaście dronów. Grzybiarze odnajdują kolejne. Mamy więc już w sumie 22 drony. Zapewniano nas o szerokich akcjach poszukiwawczych i że wszystko było pod kontrolą. Jak obywatele mają wierzyć takiej władzy, która po tylu dniach mówi, że okaże się, jaka była skala, jak się poznajduje wraki? Ludzie

wchodzący do lasu muszą nie tyle szukać grzybów, ile patrzeć w korony drzew, czy nie spadną im resztki drona na głowę? To jest tylko na pozór śmieszne, bo tak naprawdę tragiczne i niezwykle źle świadczy o działaniach i zdolnościach obronnych państwa – mówi Skurkiewicz.

W niedzielę mazowiecka policja poinformowała w mediach społecznościowych o odnalezieniu szczątków „obiekty przypominającego drona” w dwóch lokalizacjach w województwie mazowieckim. O odnalezieniu szczątków innego drona poinformowała policja lubelska. Dwa ze wspomnianych dronów odnaleźli grzybiarze.

Sakiewicz wygrywa z szefem ABW

SAD \ Dziś rano sąd apelacyjny ogłosił prawomocny wyrok, zgodnie z którym odrzucony został ostatecznie wniosek szefa ABW Rafała Syryski o opublikowanie w „Codziennej” sprostowania dotyczącego tekstu opisującego tortury i nieludzkie traktowanie ks. Olszewskiego. Takie żądanie i później proces skierował przeciwko redaktorowi naczelnemu „Codziennej” Tomaszowi Sakiewiczowi. – Zwyciężyła prawda. Szefowi ABW nie udało się zmusić sądów do orzeczenia, które miało prawdę prostować na nieprawdę – komentuje obrońca ks. Olszewskiego mec. Michał Skwarzyński, który wspierał redakcję w sporze sądowym z szefem ABW.

Sprawa miała początek w lipcu ubiegłego roku. Wtedy w „Gazecie Polskiej Codziennej” opublikowaliśmy obszernie fragmenty relacji ks. Michała Olszewskiego z pierwszych godzin i dni po zatrzymaniu go przez agentów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Z relacji księdza wynikało, że odmawiano mu korzystania z toalety, nie dostawał wody do picia, był głodny, poniżano go itd. Obrońcy księdza jedno-

znacznie określili to mianem tortur – odnosząc to, co spotkało księdza, do kanonu praw człowieka.

W reakcji na te informacje zamieszczone w „Codziennej” 18 lipca szef ABW Rafał Syryski skierował na ręce Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego „Gazety Polskiej Codziennej”, żądanie zamieszczenia sprostowania, ponieważ jego zdaniem księdza nie torturowano, a „żaden z funkcjonariu-

szy ABW podejmujących czynności wobec księdza nie dopuścił się czynów zabronionych”.

Redaktor Sakiewicz odrzucił żądanie zamieszczenia sprostowania, dlatego szef ABW zdecydował się skierować sprawę do sądu. Po przegranej w sądzie okręgowym złożył apelację, którą wczoraj także przegrał.

– Prawda zwyciężyła, a sądy nie dały się szefowi ABW zmusić do tego, by nakazać redak-

cji prostowanie prawdy na nieprawdę. Trzeba jednoznacznie powiedzieć, że w sprawie ks. Olszewskiego nieprawidłowości stwierdził polski RPO, sprawę po analizie dokumentacji przyjął do rozpatrzenia Europejski Trybunał Praw Człowieka, sprawą zajmuje się komisarz ds. tortur ONZ, przypadek traktowania ks. Olszewskiego zawarł w swoim sprawozdaniu z przestrzegania praworządności amerykański Departament

Stanu. Czy oni wszyscy się mylą, a tylko pan Syryski stoi na straży prawdy? Sądy dostrzegły ten dysonans i nie pozwoliły wtłoczyć się w rolę narzędzia, które miało wybielić działania ABW w całej tej sprawie – mówi mec. Skwarzyński.

Podkreśla, że ta sprawa pokazuje, po co obecna władza tak bardzo chce mieć własne sądy i prokuraturę. – Kneblując media, można wiele spraw zamieść pod dywan. Ta władza nie chce takich sytuacji jak w przypadku ks. Olszewskiego, chce sytuacji, w których bez konsekwencji będą zdarzać się takie cuda orzecznictwa, jak w przypadku pana Nowaka, gdy prokurator popiera wniosek obrony o umorzenie sprawy – mówi Skwarzyński.

Jarosław Molga



CZARNE SKRZYNNY ODCZYTANE

PO KATASTROFIE \ Warszawska prokuratura okręgowa przekazała, że odczytano dane z rejestratorów pokładowych myśliwca F-16, który uległ katastrofie na lotnisku w Radomiu. Zostaną one poddane analizie ekspertów.



ATAK NOŻEM

ŻYWIEC \ W Żywcu 21-letnia kobieta zaatakowała nożem 22-letniego znajomego. Została zatrzymana i trafiła do aresztu. Postawiono jej zarzut usiłowania zabójstwa. Mężczyzna w ciężkim stanie trafił do szpitala.

POLITYKA \ Repolonizacja w praktyce

Stawiają na Szwedów, a nie na Polaków

Podległy rządowi zarząd morskiego Portu Gdynia ogłosił, że przetarg na wyłączne korzystanie z Publicznego Terminalu Promowego w Gdyni w latach 2026–2032 wygrała szwedzka Stena Line Scandinavia AB. Odrzucona została oferta należących do państwa polskiego armatorów promowych. – Rząd powinien wytłumaczyć, dlaczego uznał Szwedów za bardziej wiarygodnych niż polskie państwowe przedsiębiorstwa – mówi nam Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej.

Jacek Liziniewicz

Terminal promowy w Gdyni otwarto we wrześniu 2021 r. Była to największa inwestycja w porcie od 50 lat, która pochłonęła 290 mln zł. Zamysł był taki, aby obsługą terminalu zajmował się Port Morski w Gdyni. Nowy rząd jednak podjął decyzję, aby wybrać operatora. – Do przetargu przystąpiła Stena Line. Dobrze znany i od dawna funkcjonujący w Gdyni armator szwedzki. Miał on kontroferenta w postaci konsorcjum stworzonego między Polską Żegluga

Morską i Polską Żegluga Bałtycką, a więc przez naszych państwowych armatorów. PŻM jest przedsiębiorstwem państwowym, a bezpośredni nadzór nad nią sprawuje Donald Tusk. Podlega ono ministrowi infrastruktury. Nagle okazało się, że spółka ta okazała się niewiarygodna, a zarząd postawił na Stena Line – mówi Marek Gróbarczyk. Co ciekawe, wszystko rozstrzygało się, gdy Donald Tusk głośno zapowiadał repolonizację polskiej gospodarki. – Żyjemy wśród egoistów, więc nie możemy być naiwni. To świat konkurencji bezwzględnej. [...]



To nie pierwsza kontrowersyjna decyzja w zarządzaniu portami i nadbrzeżami w Polsce. W zagraniczne ręce trafiły też Terminal Agro w Gdyni i nabrzeża w Porcie Szczecin | fot. Tadeusz Urbaniak/Port Gdynia/d

Wiele miesięcy temu podjęliśmy starania dotyczące repolonizacji gospodarki – mówił tydzień temu Donald Tusk. Dużo mówił również o współpracy polskich przedsiębiorstw. – Zaczyna się białe-czerwony rozdział dla polskich przedsiębiorców i polskich firm. Nie tylko będę trzymał kciuki za was, ale będę każdego dnia pilnował, żeby ten wielki program repolonizacji gospodarki i zamówień pu-

blicznych stał się faktem – podkreślał szef rządu.

– Okazało się, że Donald Tusk kpi sobie ze wszystkich w żywe oczy. Realizuje niepolską politykę i wprowadza zasady, które nie były do tej pory stosowane i które nie działają na rzecz polskiej gospodarki. Terminale powinny być bezwzględnie związane ze skarbem państwa – mówi nam Gróbarczyk. Jak dodaje, rynek promowy w najbliższych

latach będzie przechodził kryzys związany ze stygnięciem europejskiej gospodarki. – To oznacza, że na rynku przewozów promowych czeka nas bezwzględna konkurencja – mówi nam Marek Gróbarczyk.

To nie pierwsza kontrowersyjna decyzja w zarządzaniu portami i nadbrzeżami w Polsce. W zagraniczne ręce trafiły też Terminal Agro w Gdyni i nabrzeża w Porcie Szczecin.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ



ROSJANIE ZNÓW PROWOKUJĄ

BAŁTYK \ Rosjanie dokonali kolejnej prowokacji. Ich samolot zwiadowczy Ił-20M leciał w niedzielę nad Bałtykiem. Lot nie został zgłoszony, a samolot miał wyłączony transponder. Kiedy przechwyciły go niemieckie myśliwce, jego załoga nie odpowiedziała na próby kontaktu. Eskortę maszyny przejęły potem szwedzkie myśliwce.

DOYLESTOWN \ Prezydent Nawrocki na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przedstawi naszą perspektywę dotyczącą sytuacji w regionie

Polskie serce bije mocno w amerykańskiej Częstochowie

Para prezydencka rozpoczęła wizytę w USA od odwiedzenia sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown i spotkania z przedstawicielami Polonii amerykańskiej. Prezydent wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom polonijnym, wśród których znalazł się szef klubu „GP” w Filadelfii i komendant Naczelnego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP) Tadeusz Antoniak. Dzisiaj zaś Karol Nawrocki zabierze głos podczas debaty generalnej 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Paweł Kryszczak

Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, znane również jako amerykańska Częstochowa, to jedno z najważniejszych miejsc kultu religijnego dla Polonii w Stanach Zjednoczonych. Znajduje się w Doylestown w stanie Pensylwania i jest prowadzone przez zakon ojców paulinów. To właśnie od tego miejsca para prezydencka w niedzielę rozpoczęła kilkudniową wizytę w Stanach Zjednoczonych. Pierwszym punktem pobytu w Doylestown było odsłonięcie przez prezydenta Karola Nawrockiego i Martę Nawrocką tablicy upamiętniającej śp. premiera Jana Olszewskiego. Tablica wykonana została przez Instytut Pamięci Narodowej we współpracy z Komitetem Smoleńsko-Katyńskim.

Para prezydencka spotkała się następnie z przedstawicielami Polonii. – To nie pierwsze nasze spotkanie w amerykańskiej Częstochowie, ale pierwsze, gdy jestem prezydentem RP. To, że nim jestem, możli-



Sanktuarium, które odwiedził prezydent, to centrum życia duchowego Polonii w USA | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

we było także dzięki wam, Polakom mieszkającym w USA. Za to chcę wam podziękować! – powiedział prezydent. Podczas swojego wystąpienia Karol Nawrocki zapewnił, że będzie prezydentem Polonii amerykańskiej także w wymiarze praktycznych działań.

Przypomniał przy tym, że w strukturach kancelarii powołał już minister Agnieszka Jędrzak odpowiedzialną za spra-

wy Polonii i Polaków na całym świecie, która będzie dbała o to, by Polacy mieszkający za granicą byli jak najbliżej ojczyzny, „żeby ocean nas nie rozdzielił”. Prezydent zapowiedział, że wkrótce zostanie powołana też Rada ds. Polonii i Polaków za Granicami RP. – Bo naród to także ci, którzy żyją poza granicami Rzeczypospolitej, ci, którzy byli przed nami i którzy przyjdą po nas – podkreślił.

Podczas wizyty w USA prezydent wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom polonijnym. Za wybitne zasługi w służbie dyplomatycznej oraz działalności państwowej i publicznej, a także za osiągnięcia w działalności na rzecz upamiętniania historii, walk i męczeństwa narodu polskiego, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski została odznaczona Anna Maria

Anders. Z kolei za wybitne zasługi na rzecz środowisk kombatanckich w USA i działalność polonijną Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej został odznaczony Tadeusz Antoniak, szef klubu „GP” w Filadelfii i komendant Naczelnego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP).

Od poniedziałku prezydent Polski rozpoczął aktywności związane z udziałem w debacie generalnej 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Wczoraj Karol Nawrocki wziął udział w spotkaniu z prezydentami Litwy, Estonii i Łotwy oraz sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem. Tego samego dnia rozmawiał również z przewodniczącą 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Annaleną Baerbock.

Dzisiaj zaś prezydent Nawrocki zabierze głos w debacie generalnej, ponadto weźmie udział m.in. w uroczystościach upamiętniających 80. rocznicę utworzenia ONZ. Jak informował wcześniej szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, prezydent Karol Nawrocki przedstawi naszą perspektywę dotyczącą sytuacji w regionie. Prezydencki minister przekazał, że na marginesie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ może dojść do kolejnego już spotkania prezydenta Nawrockiego z amerykańskim przywódcą Donaldem Trumpem. Dzień później Karol Nawrocki weźmie udział w debacie wysokiego szczebla Rady Bezpieczeństwa ONZ ws. sztucznej inteligencji i międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

NATO i RB ONZ zajmą się rosyjskimi prowokacjami

DYPLOMACJA \ Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym omówiono sprawę naruszenia estońskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie myśliwce MiG-31. Dzisiaj w tej samej sprawie w Brukseli odbędzie się posiedzenie kluczowego organu decyzyjnego NATO, jakim jest Rada Północnoatlantycka.

W ciągu ostatnich kilku tygodni Rosja zintensyfikowała prowokacyjne działania wymierzone we wschodnią flankę NATO. W nocy z 9 na 10 września dziesiątki rosyjskich dronów naruszyły przestrzeń powietrzną Polski. Kilka dni później rumuńskie myśliwce F-16 przechwyciły rosyjskiego drona, który znalazł się w przestrzeni powietrznej Rumunii. W piątek trzy rosyjskie myśliwce MiG-31 wleciały bez

pozwolenia w estońską przestrzeń powietrzną w pobliżu wyspy Vaindloo, gdzie operowały przez 12 min.

Strona estońska poinformowała, że samoloty nie miały planów lotu, wyłączyły transpondery i nie nawiązały kontaktu z kontrolerami ruchu lotniczego. W odpowiedzi na naruszenie przestrzeni powietrznej włoskie myśliwce F-35, które operowały w ramach misji NATO Baltic Air Po-

licing, zostały wysłane w celu przechwycenia rosyjskich samolotów. Estonia wręczyła ponadto notę protestacyjną rosyjskiemu dyplomacie. Szef estońskiego MSZ Margus Tsahkna przypomniał, że Rosja naruszyła wcześniej w tym roku przestrzeń powietrzną Estonii czterokrotnie, co samo w sobie jest „nie do przyjęcia”. – Dzisiejsze wtargnięcie, podczas którego trzy myśliwce wdarły się w naszą przestrzeń powietrzną, by-

ło bezprecedensowo bezczelne – podkreślił Tsahkna.

Rząd w Tallinie aktywował artykuł 4 NATO, który przewiduje konsultacje międzysojusznicze. Na taki sam krok zdecydowała się Polska po tym, gdy rosyjskie drony naruszyły naszą przestrzeń powietrzną. Dzisiaj zaś Rada Północnoatlantycka omówi kwestię naruszenia estońskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie myśliwce. Dodatkowo na proś-

bę Estonii wczoraj w tej samej sprawie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Rosjanie mimo presji dyplomatycznej i zwiększenia obecności militarnej NATO, czego przykładem jest realizowana od kilku dni operacja „Wschodnia straż” („Eastern Sentry”), nadal wysyłają w kierunku NATO samoloty wojskowe. Donald Trump został zapytany o to, czy pomógłby Polsce i państwom bałtyckim, gdyby Kreml zdecydował się na dalsze eskalacje. „Tak, zrobiłbym to” – odparł krótko.

Paweł Kryszczak



MAJĄ DOŚĆ PRZECIEKÓW

USA \ Pentagon nałożył ograniczenia na media z nim współpracujące. Nie będą mogły one opublikować informacji, które nie zostały przez niego zaakceptowane, a które mogą zagrozić bezpieczeństwu państwa.



UNIA W KOŃCU ZAREAGUJE NA ANTYSEMITYZM

UE \ Komisja Europejska w końcu zareagowała na falę antysemityzmu i zapowiedziała, że wzmocni ochronę społeczności żydowskich. Rabini ostrzegli, że brak reakcji może doprowadzić do masowego exodusu.

W niedzielę odbyła się ceremonia pogrzebowa Charliego Kirka. W ostatnim pożegnaniu wzięły udział tysiące Amerykanów. Przybyli na nie również czołowi przedstawiciele amerykańskiej prawicy, z prezydentem Donaldem Trumpem na czele.

Wiktor Młynarz

Charlie Kirk urodził się w 1993 r. Zrezygnował ze studiów, by zająć się działalnością polityczną. Był jednym z założycieli organizacji Turning Point USA (TPUSA), która stała się jedną z najważniejszych prawicowych organizacji w USA. On sam skupiał się na promowaniu myśli konserwatywnej wśród młodzieży, najczęściej poprzez debaty organizowane na uczelniach. Był też niezwykle popularnym influencerem, w mediach społecznościowych śledziły go miliony użytkowników. Dziś powszechnie uważany jest za jeden z najważniejszych głosów amerykańskiej prawicy, zdaniem wielu komentatorów odegrał ogromną rolę w rosnącej popularności konserwatyizmu wśród młodzieży.

Kirk został zamordowany podczas jednej ze swoich debat na kampusie uniwersytetu Utah Valley. Został zapytany przez jednego ze studentów o to, ile sprawców masakr było osobami transpłciowymi. – Zbyt wielu – odparł. Chwilę potem padł strzał z karabinu, który trafił go w szyję. Zmarł tego samego dnia w szpitalu. W związku z jego śmiercią zatrzymano 22-letniego Tylera Robinsona. Na razie nie ujawniono motywów jego działania, ale jego matka zeznała, że w ostatnim czasie mocno zainteresował się polityką i miał coraz bardziej lewicowe poglądy, a służby poinformowały, że jego partnerem był transpłciowy mężczyzna.

Wiecej osób niż na pogrzebie Presleya

Jego śmierć wstrząsnęła Ameryką i od początku było jasne, że wiele osób będzie chciało wziąć udział w jego pożegnaniu. Z tego powodu TPUSA zdecydowała, że ta uroczystość odbędzie się na stadionie w mieście Glendale w Arizonie. Ostatecznie frekwencja przekroczyła najsmielwsze oczekiwania. Stadion, który mieści 70 tys. osób, był zajęty do ostatniego miejsca. TPUSA poinformowała, że 10 tys. osób oglądało ceremonię w pobliskiej hali sportowej, a następnie 10 tys.

POGRZEB \ To była jedna z największych tego typu uroczystości w historii USA

Amerykańska prawica pożegnała swojego bohatera



Tysiące Amerykanów oddało ostatni hołd Charlieu Kirkowi | fot. Daniel Cole/Reuters/Forum

w innych miejscach. Policja oszacowała liczbę widzów jeszcze wyżej, na ok. 200 tys. osób. Tym samym było to jedno z największych zgromadzeń zorganizowanych dla prywatnej osoby. Dla porównania w pogrzebie Elvisa Presleya wzięło udział ok. 80 tys. osób. Transmisję z ceremonii nadawały wszystkie amerykańskie telewizje.

Co ciekawe, tym razem lewica była praktycznie nieobecna. Na miejscu pojawiła się jedynie grupka protestujących. Jak informuje telewizja Fox News, uczestnicy mieli ze sobą flagę ruchu trans i transparent z napisem „Gnij w piekle”. – Wiem, że to niewłaściwe miejsce na protest, dlatego to robię – powiedziała dziennikarzom jedna z jego uczestniczek. – Złe rzeczy przytrafiają się złym ludziom – dodała.

Wdowa przebaczyła zabójcy

Ceremonię rozpoczął koncert chrześcijańskich muzyków, po którym przemówienie wygłosił emerytowany pastor Rob McCoy, powiernik duchowy Kirka. Wyznał, że wielu członków TPUSA powiedziało mu, że martwią się tym, jak organizacja poradzi sobie bez niego. Nawiązując do tłu-

mów na widowni, zauważył, że „bez obecności Charliego Kirka zorganizowano największy event w historii TPUSA”. Dodał, że Kirk jeszcze jako młody człowiek „poświęcił swoje życie zbawicielowi świata”. Dodał, że aktywista widział politykę jako drogę do Jezusa. – I wiedział, że jeśli sprawi, iż wszyscy będziemy wiosłować w strumieniach wolności, to do trzeciego do jej źródła. A jest nim Pan – podkreślił.

Przemówienie wygłosiła także jego żona Erika Kirk. Przez lzy wspominała moment, w którym zobaczyła go w szpitalu. – W śmierci, widziałam mężczyznę, którego kocham. Widziałam ten jeden siwy włos na boku jego głowy, o którym nigdy mu nie powiedziałam. Teraz już wie. Przepraszam, skarbie – wyznała zgromadzonym.

Erika, która po śmierci Kirka przejęła władzę w TPUSA, powiedziała, że wybaczyła zamachowcowi, bo tego chciałby jej zmarły mąż. – Charlie pragnął ratować zagubionych chłopców z zachodu. Młodych mężczyzn, którzy czują, że nie mają kierunku, celu, wiary ani powodu, by żyć. Ludzi, którzy marnują życie na rozrywki, i ludzi, których zżera nie-

chęć, gniew i nienawiść – przyznała i zauważyła, że TPUSA jest organizacją, która może „pokazać im drogę do lepszego życia”. Dodała, że zamachowiec był właśnie takim młodym mężczyzną jak ci, których ratował jej mąż. – Wybaczam mu, bo zrobił to Chrystus. I zrobiłby to Charlie. Odpowiedzią na nienawiść nie jest nienawiść. Odpowiedzią, którą znamy z Ewangelii, jest miłość i zawsze miłość. Miłość do wrogów i do tych, którzy nas prześladują – wyznała.

Wzruszające słowa Trumpa

W ceremonii wzięło udział wielu VIP-ów. Najważniejszym był prezydent USA Donald Trump. Podczas swojego przemówienia powiedział, że Kirk był wielkim amerykańskim bohaterem i patriotą. Nazwał go także „misjonarzem ze szlachetnym duchem” i przyznał, że Kirk bardzo mu pomógł w wygraniu ostatnich wyborów.

Trump wspominał też, że Kirk często zwracał się do niego w ostatniej chwili z prośbami o występ w organizowanych przez TPUSA wydarzeniach. Zauważył, że „był bardzo przekonującym kolesiem”. – Niemal za-

wsze brałem w nich udział, bo nigdy nie chciałem rozczarować Charliego (...). Charlie zawsze dawał więcej, niż brał (...). Był dobry dla każdego – mówił prezydent. Trump poinformował również, że nada Kirkowi pośmiertnie Prezydencki Medal Wolności, najwyższe odznaczenie, jakie w USA może otrzymać cywil.

Trump odniósł się też do fali radości, jaka zapanowała wśród części amerykańskiej lewicy po zamordowaniu Kirka. – Niektórzy z tych ludzi, którzy spędzili ostatnie osiem lat, wyrażając sądy moralne o każdym, kto nie zgadzał się z nimi politycznie, nagle zaczęli świętować. Niesamowite – powiedział. Oskarżył też lewicę o hipokryzję, nawiązując do tego, że popularny komentator Jimmy Kimmel stracił swój program po tym, gdy skłamał, że morderca Kirka był zwolennikiem Trumpa. – Niektórzy z tych, którzy nazywali cię hejterem za używanie niewłaściwych zaimków, byli pełni radości po zabójstwie ojca dwójki pięknych dzieci. I ci sami komentatorzy, którzy w zeszłym tygodniu krzyśleli „faszyzm”, bo odwołano show, w którym prowadzący nie miał talentu ani oglądalności, w zeszłym tygodniu sugerowali, że Charlie Kirk zasługiwał na to, co mu się stało – powiedział.

„Nie zniżamy się do przemocy”

Przemówienie wygłosił także syn Trumpa Don Jr. W jego trakcie podzielił się tym, co było najważniejszym elementem filozofii politycznej zamordowanego aktywisty. – Gdy ludzie się z nami nie zgadzają, nie uciszamy ich. Nie niszczymy ich. I na pewno nie zniżamy się do przemocy. Nie palimy ich biznesów. Nie krzyczymy na ich dzieci w Disneylandzie. Nie, debatujemy. Stoimy dumnie i wygrywamy naszymi ideami – powiedział.

Podczas ceremonii doszło do niecodziennej sceny. Jednym z zaproszonych gości był Elon Musk. Jakiś czas temu wdał się w publiczny, intensywny konflikt z Trumpem. Kamery uchwyciły jednak, jak w trakcie uroczystości usiadł obok prezydenta i zaczął z nim rozmawiać. W pewnym momencie Trump podał mu rękę, co powszechnie zinterpretowano jako znak, że obaj się pogodzili – tym bardziej że zdjęcie z ich rozmowy opublikował oficjalny profil Białego Domu w serwisie społecznościowym X. Internauci przypomnieli, że Kirk dawno temu wyraził przekonanie, że obaj się w końcu pogodzą, bo jego zdaniem zależy im na tym samym.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WIĘCEJ PIENIĘDZY W GOSPODARCE

PIENIĄDZ \ W sierpniu 2025 r. ilość pieniędzy w gospodarce wzrosła o 19,9 mld zł – podał NBP. To efekt większych oszczędności w bankach i rosnącej ilości gotówki w obiegu. Wartość podaży pieniądza M3 sięgnęła 2,63 bln zł. Wzrosło też o kilkanaście miliardów złotych zadłużenie państwa, firm i gospodarstw domowych.

FINANSE PUBLICZNE \ Bomba fiskalna tyka coraz głośniej. Nasz kraj na drodze do klubu nadmiernego długu

Unia pęka od środka, Polska dryfuje w stronę południa

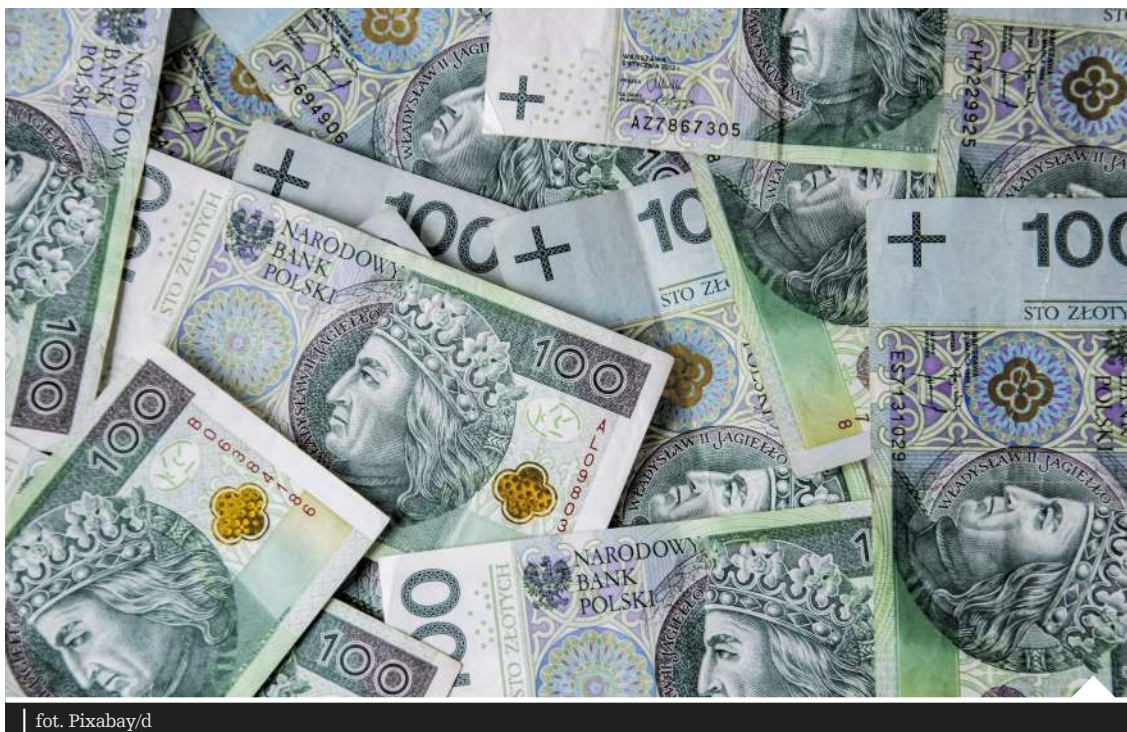
Polska stoi przed poważnym kryzysem fiskalnym. Obniżone perspektywy ratingowe od agencji Moody's i Fitch to sygnał ostrzegawczy, ale rzeczywistość może być dużo trudniejsza, jeśli rząd nie podejmie natychmiastowych działań.

Paweł Woźniak

Raport Epicenter pt. „The Fiscal Bomb Under the European Economy” („Bomba fiskalna pod europejską gospodarką”) ostrzega, że Unia Europejska żyje ponad stan i przesuwając kolejne czerwone linie fiskalne. Od wprowadzenia euro dług publiczny Wspólnoty rośnie w sposób niemal nieprzerwany, a dziś blisko połowa krajów łamie traktatowy limit 60 proc. PKB. Grecja i Włochy przyzwyczaiły się do życia z długiem na poziomie 140–160 proc., Francja przekroczyła 110 proc., a Hiszpania niebezpiecznie się do tego zbliża. Polska jeszcze niedawno była wśród prymusów – z długiem rzędu 50 proc. PKB – ale ta przewaga szybko topnieje. Z najnowszych danych Banku Pekao wynika, że w 2025 r. przekroczymy 66 proc. PKB, a deficyt finansów publicznych sięgnie rekordowych 6,9 proc. To oznacza, że po latach względnej dyscypliny Polska dołącza do grona krajów, które utrzymują wysoki dług strukturalnie.

Ratingi wysyłają ostrzeżenie, że wydatki wymykają się spod kontroli

Agencja Moody's w ostatni weekend obniżyła perspektywę ratingu Polski do negatywnej. Rafał Benecki, główny ekonomista ING, zwraca uwagę, że „rynek już wycenia polski dług tak, jakby nasz rating był dwa poziomy niższy”. To nie jest abstrakcja – wyższe rentowności obligacji oznaczają miliardy złotych dodatkowych kosztów odsetkowych, które trzeba pokryć z budżetu. Scope Ratings wylicza, że w 2024 r. koszty obsługi długu pochłaniają już 11 proc. dochodów budżetowych, podczas gdy jeszcze trzy lata temu było to poniżej 5 proc. Każdy kolejny punkt procentowy na rentownościach



fot. Pixabay/d

to kolejne miliardy, które mogłyby iść na szkoły, szpitale czy inwestycje infrastrukturalne.

Budżet staje się coraz bardziej sztywny. Rosną koszty świadczeń socjalnych, wydatki obronne i koszty odsetkowe. Według analityków Pekao luka w finansach publicznych utrwali się na poziomie 5–6 proc. PKB, jeśli nie zostanie wdrożony poważny program konsolidacji. To oznacza, że Polska może na stałe znaleźć się w unijnej procedurze nadmiernego deficytu, co ograniczy swobodę prowadzenia polityki gospodarczej.

Polska kontra południe Europy

Porównania z Włochami czy Grecją są coraz mniej przesadzone. Włochy zmagają się z problemem tzw. crowding out – państwo pożycza tak dużo, że wypycha z rynku prywatnych inwestorów. Polska idzie podobnym torem: już dziś Ministerstwo Finansów musi oferować atrakcyjne warunki, by przyciągnąć kupców obligacji, co wypycha w górę koszty kapitału w całej gospodarce. Włosi i Hiszpanie mogą liczyć na Eu-

ropejski Bank Centralny, który – w razie kryzysu – skupuje ich obligacje. Polska, pozostając poza strefą euro, nie ma tego „ubezpieczenia”. Każdy kryzys zaufania inwestorów może błyskawicznie przełożyć się na spadek kursu złotego i wyższe koszty długu w walutach obcych.

Raport Epicenter zwraca uwagę, że fundusz NextGenerationEU o wartości 750 mld euro stworzył niebezpieczny precedens wspólnego zadłużania

się. Zamiast mobilizować kraje do konsolidacji, stał się zachętą do dalszego rozluźniania dyscypliny. Polska, która powinna była wykorzystać środki na inwestycje zwiększające produktywność, zmarnowała kilka lat na polityczne spory wokół KPO. Jak zauważa Zbigniew Kuźmiuk, poseł PiS, „rząd Tuska i ministra Domańskiego opowiada o sukcesach, podczas gdy wskaźniki długu i deficytu są jednymi z najgorszych w UE”.

Jeszcze mamy wybór, ale czas ucieka

Ekonomiści Santander Banku Polska ostrzegają, że utrzymanie wysokiego deficytu oznacza presję na wzrost podatków w kolejnych latach. W praktyce oznacza to, że ciężar konsolidacji spadnie na klasę średnią – poprzez wyższe składki, likwidację ulg czy podniesienie podatków majątkowych. Taka polityka może wywołać bunt podatników i wzmocnić populistyczne partie obiecujące szybkie, ale nieodpowiedzialne rozwiązania. Historia Grecji z lat 2010–2015 pokazuje, że długofalowa spirala często kończy się politycznym wstrząsem i destabilizacją sceny politycznej.

Scenariusz bazowy, zakładający powolne, kosmetyczne cięcia, nie wystarczy, by zejść poniżej 3 proc. deficytu i zatrzymać wzrost długu. Ekonomiści ING podkreślają, że konieczna jest wiarygodna strategia konsolidacji, która przekona rynki i agencje ratingowe. Alternatywą są wymuszone oszczędności w trybie kryzysowym, drastyczne cięcia inwestycji i nagłe podwyżki podatków. Taki scenariusz to nie jest science fiction – tak wyglądała rzeczywistość Hiszpanii czy Portugalii dekadę temu.

Im dłużej Polska będzie odkładała decyzje o reformach, tym bardziej bolesna będzie korekta. Już dziś koszt finansowania jest najwyższy od dekady, a w warunkach globalnych turbulencji rynki mogą przestać finansować nasz dług na akceptowalnych warunkach. To ostatni moment, by naprawić finanse publiczne w sposób uporządkowany, zanim zrobi to za nas rynek – i zanim rachunek wystawiony przez inwestorów okaże się nie do udźwignięcia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	Działka nr 495/2 o pow. 0,29 ha, położonej w obrębie Dłużec, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00031443/9.
2.	Cena wywoławcza netto	145.000,00 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, do 5% ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pozostała część ceny jest zwolniona z opodatkowania VAT.
3.	Termin i miejsce przetargu	14.11.2025 r. godz. 08 ³⁰ , pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	14.500,00 zł płatne do dnia 10.11.2025 r. włącznie, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	MN/R (5%) – strefa swobodnej zabudowy mieszkaniowej, 95% – brak pokrycia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A oraz wsi Dłużec, strona internetowa www.bip.lwovekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.



for. Pixabay/d

OSTROŻNOŚĆ I PESYMYZM PRZEDSIĘBIORCÓW

NASTROJE \ We wrześniu ogólny wskaźnik klimatu koniunktury w większości sektorów gospodarki pozostaje ujemny, co potwierdza „ostrożność i pesymizm przedsiębiorców” – uważa główny ekonomista Konfederacji Lewiatan Mariusz Zielonka. Dodaje, że zdecydowana większość firm zamierza w najbliższych trzech miesiącach utrzymać zatrudnienie na dotychczasowym poziomie.

GOSP...

11

TRANSPORT \ Na wjazd do kraju czeka ok. 1,5 tys. pojazdów

Polscy kierowcy na Białorusi czekają na pomoc rządu

Z powodu zamknięcia polsko-białoruskiej granicy już 1,5 tys. polskich pojazdów wraz z kierowcami nie może wjechać do kraju. Sytuacja staje się coraz poważniejsza, bo wciąż nie ma informacji na temat sposobu ich ściągnięcia z Białorusi.

Lucyna Piwowarska

W trybie pilnym działacze Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce zwołali spotkanie, na którym chcieli usłyszeć od ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego informację o sposobie ściągnięcia polskich kierowców z Białorusi. Żaden z ministrów nie pojawił się na spotkaniu, przysłali swoich przedstawicieli z resortów, którzy jednak nie przekazali żadnych wiążących informacji.

Na Białorusi na wjazd do kraju czeka ponad 1,5 tys. pojaz-

dów – według danych organizacji przewoźników, a 1,3 tys. według Ministerstwa Infrastruktury. Jak poinformowała Anna Szumańska, rzecznik resortu, ministerstwo deklaruje gotowość pomocy w powrocie polskich kierowców do Polski. – W tym celu pozostajemy w bieżącym kontakcie z MSWiA, MSZ, ze Strażą Graniczną, z Krajową Administracją Skarbową i innymi służbami, a także z organizacjami zrzeszającymi polskich przewoźników drogowych. Pozwala to na stałe monitorowanie sytuacji polskich przewoźników pozostających na terytorium Białorusi – powiedziała. Dodała, że kontakt z organizacjami pozwala na bieżą-

ce informowanie kierowców o decyzjach rządu związanych z zamknięciem granicy, decyduje o przywróceniu ruchu nie leży jednak w kompetencjach Ministerstwa Infrastruktury. Jednakże wbrew temu, co deklaruje resort, przewoźnicy nie mają wiedzy o decyzjach rządu. A sprawa jest pilna, bo pojazdy mogą legalnie przebywać na Białorusi do 27–28 września (i to już po przedłużeniu terminu przez Białoruś).

Sytuacja staje się coraz trudniejsza ekonomicznie, bo ciężarówki czekają na wjazd do Polski już od 11 września. – Przewozy na wschód, do Rosji przez Białoruś lub nawet na Ukrainę, od lat są mocno ograniczone, a w wielu przypadkach prak-

tycznie wygaszone. Dla firm specjalizujących się w tym kierunku każdy kontrakt staje się więc na wagę złota. Nic dziwnego, że wielu przewoźników próbowało dokończyć kurs, aby wywiązać się z umowy i uniknąć strat – powiedziała dr Anna Brzezińska, rzecznik ZMPD.

Pojazdy ciężarowe przekraczały granicę polsko-białoruską praktycznie do ostatniej chwili, ale nie wszystkie zdążyły. Informacja o zamknięciu granicy z Białorusią od 12 września została publicznie ogłoszona przez premiera Donalda Tuska 9 września. Branża transportowa ma żal do rządu, że dostała zaledwie dwa dni na przygotowanie się na zamknięcie granicy.

Im dłużej ciężarówki będą tkwić na przejściach, tym straty firm będą większe. Kierowcy nie mogą wracać do Polski przez Litwę lub Łotwę, bo – ze względu na to, że nie mogą się swobodnie poruszać po Białorusi – ich ciężarówki muszą wrócić tym samym przejściem, którym wyjechały z naszego kraju. – Sytuacja, w jakiej znaleźli się kierowcy, nasi pracownicy, jest nie do pozazdroszczenia. Trudno oczekiwać (po białoruskiej stronie) na jakąś humanitarną pomoc – powiedział szef ZMPD Jan Buczek. Wstrzymanie potoku ciężarówek z towarem z UE do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw i w odwrotnym kierunku może rodzić poważne skutki dla przewoźników i właścicieli przedsiębiorstw. Ciężarówki z towarem docierają przez Białoruś i Rosję m.in. do Kazachstanu, Uzbekistanu, Mongolii, Armenii i Gruzji. Zdaniem Buczka przewoźnicy mają marne szanse na otrzymanie z UE rekompensat lub odszkodowań. W jego ocenie transport drogowy w UE jest tą dziedziną gospodarki, która nie jest traktowana ze szczególną atencją.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikami polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





Donald Trump

prezydent USA, republikanin

\\ Jestem gotów nałożyć poważne sankcje na Rosję,
gdy wszystkie państwa NATO zgodzą się na to. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Sankcje wtórne byłyby mocnym uderzeniem w interesy Rosji

Waszyngton czeka na Europę. „Nie” dla rosyjskiego gazu

Dzisiaj naprawdę trudno przewidzieć, jakie decyzje podejmie Waszyngton wobec wojny na Ukrainie. Prezydent Donald Trump podczas konferencji prasowej w Londynie z jednym z najbliższych sojuszników USA, premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem powiedział, że Władimir Putin „go zawiódł”. Amerykański prezydent wywiera presję na Europę, by ta porzuciła import gazu z Rosji. Nie ulega wątpliwości, że to komfortowy sposób na finansowanie wojny i armii Kremla.

Marek
Bober

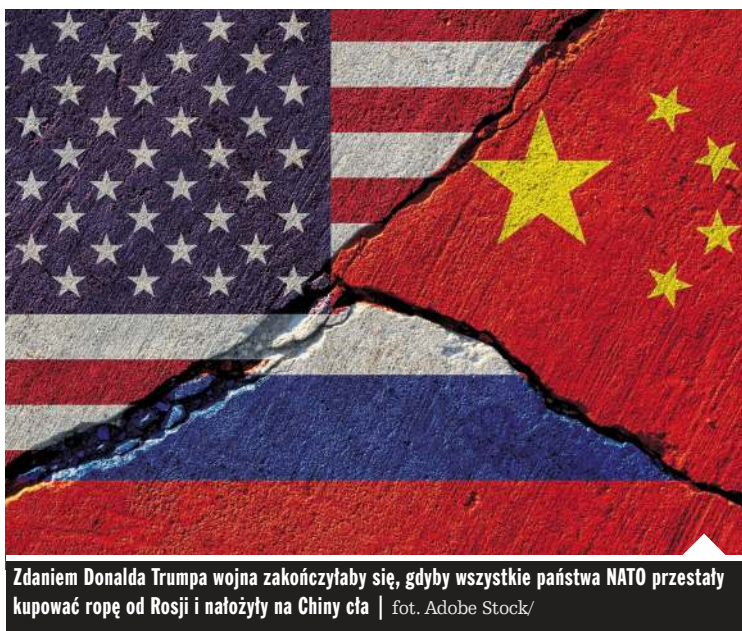
Jestem zaszczyczony, mogąc powiedzieć, że rozwiązaliśmy siedem wojen, wojen nierozwiązywalnych, wojen, których nie dało się negocjować ani zakończyć – oświadczył Donald Trump. – Stany Zjednoczone rozwiązały siedem z nich. Ta wydawała mi się najłatwiejsza, co wynikało z moich relacji z prezydentem Putinem. Ale on mnie zawiódł. Naprawdę mnie zawiódł – powtarzał. I podkreślił, że jego cierpliwość wobec Putina się kończy.

Cła na Indie

USA wprowadziły 27 sierpnia 25-proc. cło wtórne na towary indyjskie. Stanowi ono dodatek do wcześniejszego 25-proc. cła wzajemnego, zwiększając całkowitą stawkę na większość towarów importowanych z Indii do 50 proc. Środek ten został nałożony jako kara za zakupy rosyjskiej ropy. Jednakże zapowiadanych ceł wtórnych na inne państwa handlujące z Rosją, w tym przede wszystkim Chiny i Brazylię, na razie nie ma.

Po tym, jak Polska ogłosiła, że zestrzeliła w polskiej przestrzeni powietrznej rosyjskie drony, republikanie w Senacie zaczęli naciskać na Białe Domy, aby zaostrzyć sankcje wobec Moskwy. Gotowa ustawa, mająca szerokie poparcie w Kongresie, czeka na ruch gospodarza Białego Dому. Przewiduje ona nałożenie na państwa kupujące od Rosji ropę i gaz nawet 500-proc. ceł wtórnych, a także drastyczne sankcje bankowe, uniemożliwiające dokonywanie swobodnych operacji na całym świecie.

W połowie września Trump wezwał kraje NATO do zaprzestania kupowania rosyjskiej ro-



Zdaniem Donalda Trumpa wojna zakończyłaby się, gdyby wszystkie państwa NATO przestały kupować ropę od Rosji i nałożyły na Chiny cła | fot. Adobe Stock/

py. Jego zdaniem wojna zakończyłaby się, gdyby wszystkie państwa NATO przestały kupować ropę od Rosji i nałożyły na Chiny cła w wysokości od 50 proc. do 100 proc. Wyjaśniał, że zaangażowanie państw NATO w pomoc dla Ukrainy „było znacznie mniejsze niż 100 proc.”, a zakupy rosyjskiej ropy przez niektórych członków Sojuszu uznał za „szokujące”. Odnosząc się do państw członkowskich NATO, powiedział: „To znacznie osłabia naszą pozycję negocjacyjną i siłę przetargową wobec Rosji”.

O wyczekującym stanowisku Białego Dому mówił niedawno sekretarz stanu Scott Bessent. Przyznał, że administracja Trumpa nie nałoży dodatkowych ceł na chińskie towary, aby powstrzymać Pekin przed zakupem rosyjskiej ropy, chyba że kraje europejskie uczynią to samo w stosunku do Chin i Indii. – Oczekujemy, że Europejczycy dołożą teraz swoją cegiełkę, bo nie pójdziemy naprzód bez nich – tłumaczył. Bessent krytykował nie tylko zakupy ropy z Rosji przez niektóre kraje europejskie, ale także państwa, które kupują produkty

naftowe rafinowane w Indiach z rosyjskiej ropy po obniżonych cenach, pomagając w ten sposób finansować wojnę. – Gwarantuję wam, że gdyby Europa nałożyła znaczne cła wtórne na nabywców rosyjskiej ropy, wojna skończyłaby się w ciągu 60 lub 90 dni – dodał.

Senator Lindsey Graham, republikanin z Karoliny Południowej, jeden z największych zwolenników pomocy dla Ukrainy, chciałby podjąć natychmiastową decyzję. – Panie prezydencie, Kongres jest z panem. Jesteśmy gotowi uchwalić ustawę zezwalającą na druzgocące nowe sankcje i cła, które mogą być stosowane według pana uznania. Naszym celem jest wzmocnienie pana w radzeniu sobie z tym narastającym zagrożeniem – apelował.

Rosja zarabia na surowcach mimo wojny

Była zastępczyni doradcy Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego K.T. McFarland również zwróciła uwagę na dodatkowych państw, aby wysiłki USA przyniosły skutek, bowiem nie może być tak, że

Europa cały czas dostarcza Rosji pieniądze na wojnę. – Rosja zarabia na eksporcie ropy naftowej i gazu ziemnego, za co otrzymuje sowite wynagrodzenie. Europa jest całkowicie uzależniona od rosyjskiego gazu ziemnego. Inne kraje, Indie i podobne, są całkowicie uzależnione od rosyjskiej ropy. Rosja płaci za wojnę na Ukrainie z pieniędzy, które zarabia na eksporcie ropy naftowej i gazu ziemnego, co jest hipokryzją, zwłaszcza ze strony Europejczyków, którzy mówią: „Ameryko, powinnaś zrobić więcej, aby pomóc Ukrainie”, podczas gdy w rzeczywistości to Europejczycy dostarczają Rosji pieniądze na tę wojnę. Prezydent Trump mówi więc Europejczykom: „Przestańcie być hipokrytami, przestańcie kupować rosyjską ropę naftową i gaz ziemny” – wyjaśniała.

Z kolei były szef sztabu Rady Bezpieczeństwa Narodowego obecnego prezydenta Fred Fleitz zauważył, że Białe Domy rozpoczyna nową fazę prób zakończenia wojny na Ukrainie, przygotowując bardzo surowe sankcje wobec Rosji, ale to się nie powiedzie, jeśli Europa nie poprze USA. Jego zdaniem Putin przyspiesza wojnę. – Nie szanuje prezydenta Trumpa pomimo jego niesamowitych wysiłków dyplomatycznych, aby dać Putinowi możliwość zakończenia izolacji Rosji i zakończenia tej strasznej wojny – wyrażał. Fleitz, były analityk CIA, wyjaśnił: – Jesteśmy teraz w nowej fazie. Trump przygotowuje się do nałożenia na Rosję bardzo surowych sankcji energetycznych, a następnie gospodarczych, ale jasno daje do zrozumienia, że Europa musi zrobić to, co do niej należy. Europa musi przestać kupować energię od Rosji.

Sankcje są spóźnione

W skuteczność sankcji nałożonych na Rosję – i słusznie – ma-

ło kto wierzy, jednak sankcje wtórne są innej jakości, gdyż dotyczą krajów trzecich. Mówi się o nich od wielu miesięcy, ale właśnie – na razie padają tylko deklaracje. – Uważam, że trudne czasy wymagają zdecydowanego działania i odpowiednie sankcje wobec Rosji są już dawno spóźnione – ocenił republikanin Mike Johnson, spiker Izby Reprezentantów. Podkreślił, że „w Kongresie jest na to duże zapotrzebowanie, więc są gotowi współpracować z Białym Domem i kolegami z Senatu, aby to osiągnąć”. Johnson zaznaczył jednak, że „muszą w tej sprawie zdać się na głównodowodzącego”, prezydenta Trumpa, ponieważ „Kongres nie może tego zrobić z własnej woli, bo prezydent oczywiście musiałby podpisać ustawę. Musi to być więc partnerstwo”.

Po inwazji Rosji na Ukrainę kraje europejskie ograniczyły swoje uzależnienie od ropy z Moskwy, ale nie odcięły się od niej całkowicie – na przykład Węgry, Słowacja, Francja, Belgia i Hiszpania, które są głównymi importerami rosyjskiej energii w Europie. Od 2023 r. Turcja, członek NATO, jest trzecim co do wielkości odbiorcą rosyjskiej ropy, po Chinach i Indiach. Węgry są głównym importerem rosyjskiej ropy naftowej i gazu, kupując ponaddwukrotnie więcej rosyjskiej energii niż jakikolwiek inny kraj w Europie. Francja nadal importuje skroplony gaz ziemny (LNG), który w dużej mierze ominął sankcje UE, częściowo dzięki długoletnim zobowiązaniom. Paryż zobowiązał się do zawierania umów typu „bierz lub płać” do początku lat 30. Doniesienia sugerują jednak, że import LNG jest przeznaczony nie tylko na potrzeby francuskie, ale również na rynki państw trzecich, takich jak Niemcy.

– Europa kupuje ropę od Rosji. Nie chcę, żeby kupowali – stwierdził niedawno Trump. – Jestem gotów nałożyć sankcje, ale oni będą musieli zaostriżyć swoje sankcje proporcjonalnie do tego, co robię – dodał. Prezydent stwierdził, że cały rosyjski import powinien zostać w tej chwili zakazany i dodał: „Umowa jest taka, że nie powinni w ogóle – czy to gazu ziemnego, czy papierosów – kupować od Rosji. Trump ma rację, mówiąc, że w sprawie wojny Europa powinna zrobić więcej, ale nadzieje są w tym przypadku płonne.



foto: Wikipedia/d

Zbigniew Ziobro

poseł PiS, były minister sprawiedliwości. Komentarz z portalu X

\\ Nie po to Tusk z Bodnarem, a teraz Żurek, przejmowali nielegalnie prokuraturę i sądy, by ludzie tej władzy nic z tego nie mieli. \\

OPINIA \ Politykom PO żyje się wspaniale, ale zwykłym Polakom znacznie gorzej

Skreślenie sprawy Nowaka, polityczny upadek Trzaskowskiego. Doktryna Neumanna działa

W budzących powszechne oburzenie okolicznościach warszawski sąd umorzył postępowanie polskiego wątku sprawy korupcyjnej Sławomira Nowaka. To wyjątkowo bezczelne zastosowanie tzw. doktryny Neumanna (zasady bezkarności polityków PO) zbiega się w czasie z dużymi kłopotami wizerunkowymi kluczowych przedstawicieli partii rządzącej. Co więcej, już nawet zblatowane z partią rządzącą media zaczynają zauważać, że przed Polakami rysują się naprawdę poważne problemy.



Krzysztof Karnkowski

Wiele wskazuje na to, że przyspieszenie przejmowania wymiaru sprawiedliwości, obserwowane przez nas w ostatnich tygodniach, to bardziej oznaka paniki niż poczucia siły. W wielu swoich tekstach na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” ostrzegałem, że premier Donald Tusk, nawet dramatycznie osłabiony wizerunkowo i sondażowo, pozostaje dla polskiej demokracji groźny. Nie ma bowiem perspektyw na utrzymanie władzy, a jego obecny mandat do jej sprawowania słabnie wraz z kolejnymi dramatycznymi sondażami poparcia dla rządu i Koalicji Obywatelskiej, choć ma on siłowe instrumenty sprawowania i utrzymania władzy.

Walcem po praworządności

Już fakt nominacji ministerialnych dla Marcina Kierwińskiego i Waldemara Żurka potwierdził, że zamierza bez skrępowań z nich korzystać. Fakt, że obaj politycy mają w karierze rys komiczny („pogłos” Kierwińskiego, sądowe perypetie z odkurzaczem Żurka czy jego użębieniem), uspił – jak się zdaje – wielu obserwatorów polskiej polityki. Tymczasem minister sprawiedliwości po praworządności i konstytucji przejeżdża walcem, odwołując wbrew prawu prezesów i wiceprezesów sądów albo nie uznając decyzji Trybunału Stanu w sprawie immunitetu pierwszej prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzaty Manowskiej. Marcin Kierwiński robi to samo, próbując odwołać połowę komisarzy wyborczych, co już teraz pozwala uznać, że władza pla-

nuje szeroko zakrojoną ingerencję w kolejne wybory parlamentarne, bo uczciwie wygrać nie będzie miała już prawdopodobnie szans.

Choć dziś Koalicja Obywatelska wciąż jeszcze w wielu sondażach utrzymuje prowadzenie, jej koalicjanci są tak słabi, że według wielu badań sondażowych nie mają szans ani na obecność w parlamencie, ani nawet na subwencję budżetową. Ponad progiem poza KO pozostaje najczęściej jedynie Lewica, lecz i ta nie może być pewna swojej pozycji. Niedawno założenie partii zapowiedziała Joanna Senyszyn, chcąc zdyskontować swoją popularność zdobytą w wyborach prezydenckich. Partia ta, złożona z obrażonych na Włodzimierza Czarzastego byłych działaczy SLD, nie ma szans na wejście do Sejmu, może jednak, odbierając kolegom część głosów, ściągnąć ich pod próg wyborczy. Dla Senyszyn i towarzyszących jej Roberta Kwiatkowskiego i Marka Balta byłby to powód do satysfakcji. Włodzimierza Czarzastego po drodze czeka zresztą jeszcze jeden bój, wiele wskazuje bowiem na to, że walczący o polityczne życie Szymon Hołownia bije się z myślami, waha się, czy wywiązać się z umowy koalicyjnej i przekazać późną jesienią fotel marszałka Sejmu. O rozmowach, których skutkiem ma być zmniejszenie chwilowej większości, pozwalającej na pozostanie lidera Polski 2050 na tym stanowisku, mówi się od czasu wyborów prezydenckich, a łączy się też z nimi zachowanie marszałka w sprawie uznania ich wyniku. PiS nie ma żadnego interesu w tym, by powstrzymać idącą za taką wolą destabilizację koalicji, a i Konfederacja niekoniecznie chciałaby postkomunistę w roli marszałka Sejmu

– zwłaszcza jeśli nie chodzi o hołubionego przez Sławomira Mentzena Leszka Millera, szczerze nieznoszącego Czarzastego.

Drogo dopiero będzie

Analizy ekspertów i poważne raporty brzmią bardzo podobnie – te dane zaczynają docierać do Polaków wbrew rządowym komunikatom. Będzie drogo. Zmiany odczujemy przede wszystkim w rachunkach za ciepło, które w niektórych miastach rosną nawet o 90–100 proc. Równocześnie ewentualna rządowa pomoc w postaci bonu ciepłowniczego została obwarowana takimi warunkami, że staje się fikcją.

„Podwyżki cen ciepła spowodują, że liczba gospodarstw domowych dotkniętych ubóstwem energetycznym, która w 2024 r. wynosiła ok. 1,5 mln, znacznie się zwiększy” – pisze do premiera Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP. Podobne w treści analizy wysyłane były już od kwietnia i według spółdzielców pozostawały bez odpowiedzi. A przecież mówimy o cenach jeszcze przed kolejną falą podwyżek, którą nieuchronnie wywoła wejście w życie kolejnej odsłony ETS i dyrektywy mieszkaniowej, unijnych dokumentów radykalnie podnoszących koszty paliw i ogrzewania domów. Niedawno sporo oburzenia wywołał symboliczny jedynie wzrost płacy minimalnej, przedstawiony przez współrządzącą Lewicę jako jej sukces. Równocześnie w projekcie budżetu zapisano wprowadzenie nowych lub wzrost wielu starych podatków. „Nowe propozycje podatkowe Ministerstwa Finansów, które według zapowiedzi miały uszczelnić system, w praktyce mogą uderzyć w szerokie grono podatników. Zmiany

dotkną m.in. rodziny kupujące mieszkania, mikrofirmy, przedsiębiorców rodzinnych czy osoby inwestujące na giełdzie” – alarmuje Bankier.pl.

Państwo trapiące deficytem budżetowym i zadłużające się na potęgę (dziennikarz Tomasz Gdula wyliczył, że dług Polski w przyszłym roku codziennie rosnąć będzie o równowartość trzech ton złota) będzie więc niczym odkurzacze, wyciągający pieniądze z kieszeni Polaków poprzez system opłat, podatków i rzekomo spadającą inflację. Dodajmy do tego niepokojące statystyki z rynku pracy, na którym liczba ofert zaczyna zrównywać się z tą z czasu pandemii. W tym samym momencie kolejne zakłady ogłaszają zwolnienia grupowe, a produkcja staje się coraz mniej opłacalna w związku z rosnącymi cenami energii. Ten ostatni problem wpisuje się zresztą w trend ogólnoeuropejski.

Kiedy przesilenie?

Wszystkie te sygnały wskazują, że w polityce polskiej może zbliżać się kolejne, być może gwałtowne przesilenie. Przed nami protesty kolejnych branż, w tym rolników, wściekłych i przerażonych z powodu nieuchronnego już według rządu podpisania umowy z krajami Mercosuru. Tymczasem opozycja dysponuje mocną kotwicą w postaci silnego, cieszącego się popularnością i potwierdzającego swoje uznanie na arenie międzynarodowej Karola Nawrockiego, jest jednak targana przez istotne i wymagające wyjaśnienia (i zakończenia raz na zawsze) spory między PiS a liberalną frakcją Konfederacji, do których – jak się zdaje – dołączą za chwilę spóźnione rozliczenia w samym Prawie i Sprawiedliwości.

Duża część dzisiejszej polemiki z Konfederacją ożywia

bowiem dawny wewnętrzny konflikt w samej Zjednoczonej Prawicy, którego echa wracają w świeżych wypowiedziach Mateusza Morawieckiego i Zbigniewa Ziobry. Z kolei po stronie KO w ostatnich dniach widzieliśmy spektakularne kompromitacje polityków uznawanych za przyszłych liderów tego środowiska. Radosław Sikorski skompromitował się najpierw dziecinny zachowaniem w kwestii podróży Karola Nawrockiego do USA i przeciekami z treścią listy od Donalda Trumpa do mediów. Później skompromitował się na oczach całego świata wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki, podając na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ nieprawdziwe informacje o tym, co uderzyło w dom Wyrkach.

Z kolei Rafał Trzaskowski padł najprawdopodobniej ofiarą wielkiej partyjnej intrygi, którą z błogosławieństwem Donalda Tuska przeprowadza zapewne Marcin Kierwiński. W jej efekcie wbrew mieszkańcom, ekspertom, lekarzom i policjantom Rada Warszawy zablokowała przyjęcie przygotowywanej przez prezydenta uchwały o zakazie sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. Przeciwni, głosami radnych PO, najpierw wypowiedziały się kolejne dzielnice, a później cała rada miasta, której sesja odbyła się w urągających demokracji i ośmieszających urząd warunkach. Jeszcze przed ostatecznym głosowaniem Rafał Trzaskowski wycofał się z pilotowanej od wielu tygodni uchwały, by zamiast niej poprzeć i przedstawić jako wielki sukces rozwiązanie kadłubowe, polegające na pilotażu projektu w dwóch dzielnicach. Działanie warszawskiej KO nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, chodzi jedynie o uderzenie w Trzaskowskiego.



CIEKAWOSTKA \ To pierwsza opera o Warszawie. W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie odbyła się premiera spektaklu „Najlepsze miasto świata. Opera o Warszawie” w reż. Barbary Wiśniewskiej z muzyką Cezarego Duchnowskiego. Utwór łączy w sobie rozmach orkiestrowy z nowoczesną elektroniką.

SERIAL \ „Jan Paweł zawsze pierwszy” powraca

Pchnięcie kurą i właśnie nad kiełbasami

Nonsensy śmieszące do łez, nieprawdopodobne kontrasty i błyskotliwe gry słowne. Drugi sezon serialu „1670” w reż. Macieja Buchwalda i Kordiana Kądzioły skręcił jeszcze bardziej w stronę absurdu, użył popkulturowych kalek, nawiązał do innych kultowych tytułów filmowych. To bardzo ożywcze i choć odrobinę szokujące fanów jedynki, to jednak pozwalające na cieszenie się świeżością kreacji. Obok nowości jedno pozostało niezmiennie – kpiny z chrześcijaństwa i św. Jana Pawła II.

Sylwia Krasnodębska

Wzruszyłem się sobą” – Jan Paweł (Bartłomiej Topa) kontynuuje przygody egocentrycznego, bałwochwalczego Sarmaty, w którym koncentrują się wszystkie „polskie przywary”. Ma więc poczucie wyższości, chęć podporządkowywania sobie innych i przekonanie o swojej doskonałości. Żle znosi sukcesy innych i jeszcze gorzej zarządza folwarkiem. Nie przeszkadza mu to jednak w organizacji wakacyjnego wyjazdu do Turcji i królewskich dożynek. Perypetie podzielonej na szlachtę i chłopów Adamczychy opowiedziane są niekonwencjonalną narracją – mieszkanką absurdu, parodii, satyry i nonsensu z zaskakująco dużą porcją surrealizmu. Mamy tu nie tylko nawiązania do „Wiedźmina”, lecz także internetowych żartów.



Drugi sezon „1670” to jedynka na sterydach | fot. mat. pras./d

XVII-wieczni bohaterowie śpiewają karaoke, bawią się w escaperoomach i grają w paintball z markerami. Jest też sztuczna kochanka – wielki odpowiednik dmuchanej lalki. I uwielbiane przez przedszkolaków dowcipy „siu-siu-kupowe”.

W tym szaleństwie komediowych form znalazło się jeszcze więcej niż w jedynce miejsca na krzyż i rehot z chrześcijaństwa. Śmieszyć ma pazerność księdza, bawić palenie wędznych na stosie na jarmarku pełnym dekoracji z krzyżami, rozweselać hipokryzja wierznych. Ten latający cyrk Jana Pawła rozpędza się w stronę kontrkulturowej przepaści, by w finale przekonać się, że Polska to chichot historii. Wpisuje się w konwencję? Być może. Gorzej jest z niesmaczną kpina z papieża. Ta już śmieszy tylko wąską grupę, bardzo konkretnie sprofilowanych odbiorców popkultury.

Przypomniałem sobie o Stanisławie Witkiewiczu, gdy przeczytałem o nim kilka słów na wystawie w Muzeum Narodowym w Krakowie poświęconej malarstwu Józefa Chełmońskiego. Drobną, acz konieczną cytuję: „Zmitologizowane z czasem postrzeganie Chełmońskiego jako malarza wsi zapoczątkował Stanisław Witkiewicz zachwycony wieloaspektowością ujęcia przez artystę życia »świeżo wyszłych na swobodę ludzi«. To ostatnie określenie odnosi się do właszczenia – pod koniec XIX w. to było wciąż żywe doświadczenie. Interesuje mnie jednak coś innego: ojciec żyje wciąż w cieniu swojego syna Stanisława Ignacego Witkiewicza, czyli Witkacego. A przecież zasługuje na więcej światła, więcej uwagi – był jednym z najbardziej wpływowych ludzi kultury swoich czasów. Kojarzmy go przede wszystkim z Zakopanem, willą Koliba, gawędami Sabala. Jego życie, wpływy sięgały jednak znacz-

Idee polskie Witkiewicza

KSIAŻKA \ „Witkiewicz, ojciec Witkacego” Natalii Budzyńskiej przypomina nam jednego z największych piewców polskiej kultury i sztuki przełomu XIX i XX w. Stanisław Witkiewicz nie może być traktowany jedynie jako przypis w tragicznej historii swojego syna.

nie dalej, znacznie głębiej. Mówiąc dzisiejszym językiem, był trendsetterem polskiej kultury, tego niezwykłego żywiołu, który w jego czasach sięgał i salonów zachodnich metropolii, i tatrzańskich szczytów, i odległych dla nas dzisiaj kresowych przysiółków, uroczysk, kurhanów.

Można sobie przypomnieć autora „Na przełęcz”, sięgając po książkę Natalii Budzyńskiej „Witkiewicz, ojciec Witkacego”. Można w Zakopanem iść na Pękowsy Brzyzek, przystanąć nad mogiłą artysty. Kim był? Znamienne słowa: „Z jednej strony znał się z niemal całym artystycznym światkiem przełomu XIX i XX w., z dru-

giej – siadał z góralami na gan-ku, gdzie gawędzili przy koniaku. (...) Nie wziął nawet korony za wykonywane przez siebie projekty zakopiańskich domów, nie przyjmował przyznawanych mu nagród ni państwowych orderów, wołał spokojne Podhale niż przytłaczającą Warszawę. W życiu liczyły się dla niego tylko trzy rzeczy: ukochany syn, sztuka i Polska”. Mówiąc nieco kaskadnie – w znacznej mierze za jego sprawą „przytłaczająca Warszawa” zabrała na dobre spokój Podhale. Sądząc po zbłądowanych turystach, snujących się po Gubałówce, niewielu z nich szuka ducha Witkiewicza, a i Sabala chyba zapadłby

tam dziś na nerwową chorobę. Zostawmy złośliwości: Witkiewicz ojciec, naznaczony rodziną i ojczystą historią, jako młody człowiek poznał, jakie to brzemie dla Polaków i Polek żyć w rosyjskim imperium. Nie upadł pod tym ciężarem, stał się wielkim piewcą ludowej, narodowej sztuki.

U progu przerażającej nowoczesności Europa próbowała ocalić niszczącą coraz szybciej ludową kulturę. Ten trend najpierw pojawił się na Zachodzie, bo tam rewolucja przemysłowa szybciej poczyniła olbrzymie cywilizacyjne zmiany. Ale na przełomie XIX i XX w. Witkiewicz podobną pracę wykonywał na ojczystej zie-

mi: styl zakopiański miał być stylem narodowym. On sam tak o tym pisał: „Nie wiedząc o nich [angielskim ruchu Art & Crafts – K.W.], w życiu rzeczywistym (...) urzeczywistniłmy jedno z ich marzeń. Nad głowami możnych i nad głowami biedaków wznosi się dach jednego stylu; kościół, salon i izba ubogiej chałupy jaśnieją blaskiem tego samego piękna”. Witkiewicz doskonale zdawał sobie sprawę z rusyfikacyjnego i germanizującego terroru zaborców, szukał kulturowej przeciwwagi, polskości nie tylko jako idei, lecz także materialnej dziedziny. Budziło to kontrowersje: dlaczego właśnie Podhale? Ale autorytet Witkiewicza był ogromny. I jego pragnienie, które podzielał wraz ze spotkanym jeszcze pod koniec XIX w. w Zakopanem Bratem Albertem, by estetyczne wartości oddawały duchowe pragnienia, tęsknoty, nadzieje.

Krzysztof Wołodźko



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.25 | Polsat

DRAMAT HISTORYCZNY

„PATRIOTA” \ Film Rolanda Emmericha opowiada historię Benjamina Martina (Mel Gibson), kolonisty, który wstąpił się wieloma odważnymi czynami w czasie wojny francusko-indiańskiej. Kiedy wybucha wojna z Anglią, chwyta on za broń i wstępuje do wojska wraz ze swoim synem.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 23 WRZEŚNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info 08:20 Zaraz wracam - serial 09:00 Ranczo (95) - serial 10:00 Komisarz Alex (72) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (371) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Wichrowe wzgórza (260) - serial	05:35 M jak miłość (1597) - serial 06:25 Mój Kościół - pr. rel. 06:50 Barwy szczęścia (3218) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Rosół polski - mag. 12:25 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (284) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (285) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Barwy szczęścia (3218) - serial 19:55 Eko na serio - mag. 20:05 Barwy szczęścia (3219) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (735) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (736) - serial 09:30 48h. Zaginieni (211) - serial 10:30 Trudne sprawy (1320) - serial 11:30 Gliniarze (788) - serial 12:35 Gliniarze (789) - serial 13:35 Gliniarze (790) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1469) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1068) - serial 17:00 Gliniarze (1104) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4057) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:40 Pogoda	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny 06:55 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień - serwis 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień - serwis 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody	06:00 Policjanci z Miami (16) - serial 07:00 Policjanci z Miami (17) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (43) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (99) - serial 11:55 Zbuntowany anioł (100) - serial 12:50 Zaklinaczka duchów (44) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (572) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (573) - serial 15:50 Ranczo (110) - serial 16:55 Ranczo (111) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (909) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (910) - serial 20:00 Pomścić córkę - film sensacyjny, USA 2022, wyk. Bruce Willis, Clive Standen 22:00 Eliminatory - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2016 23:55 Na straży prawa - film sensacyjny, USA 2020, wyk. Guy Pearce, Devon Sawa 01:30 Dzielnica strachu (388) - serial 02:30 Lombard. Życie pod zastaw (563) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Leśni zapylacze - dok. 09:00 Papież Polak do rodaków 09:40 Albertynki - dok. 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:00 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia obrazu Matka Boska AK 13:00 Czerwony Dwór 13:30 Msza święta 14:30 Z Małej Cerkwicy do... 15:00 Góra św. Michała - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą - mag. 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Oświadczenie 17:00 Wierzę w Boga 17:30 Rajd Katyński 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Współpracownicy prawdy - wywiady 21:00 Apel Jasnogórski 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Cichy i pokornego serca 23:25 Śp. ks. Peszkowski - rep. 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy - mag. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4559) - serial 18:45 Akacja 38 (710) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda	20:30 Zaraz wracam (12) - serial 21:10 Azyl - dramat biograficzny, Czechy/Wielka Brytania/USA 2017 23:20 Firma - dramat sensacyjny, USA 1993 01:55 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 02:25 Riwiera dla dwojga - komedia romantyczna, Francja/Wielka Brytania 2013	20:30 Milionerzy - teleturniej 20:30 Ninja vs Ninja - reality show 22:25 Patriota - dramat historyczny, Niemcy/USA 2000, reż. Roland Emmerich, wyk. Mel Gibson, Heath Ledger, Gregory Smith, Jason Isaacs 02:05 Jaś i Małgosia: Lowcy czarownic - film fantasy, Niemcy/USA 2013	20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Gość Dziś 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather 02:30 Dziś - serwis inform.	22:00 Dziś - serwis inform.	22:00 Dziś - serwis inform.
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej **POLECA**

PATRIOTYZM Z KLASĄ – NOWOCZESNE KOSZULKI DLA CIEBIE

Koszulki patriotyczne

to propozycja dla tych, którzy cenią sobie elegancję, minimalizm i głębokie znaczenie symboli. Wykonane z wysokiej jakości bawełny, zapewniają komfort noszenia przez cały dzień – zarówno w miejskim zgiełku, jak i podczas wyjątkowych okazji.

POLSKA FALA

czarna

Na froncie koszulki znajduje się starannie wykonany nadruk z napisem „POLSKA” oraz flagą narodową – symbolem jedności i siły. To minimalistyczny, ale mocny akcent, który przyciąga uwagę i budzi emocje.



POLSKA MAPA

czarna lub niebieska

Charakterystycznym elementem tej koszulki jest flaga Polski umieszczona na prawej piersi – przedstawiona w formie artystycznej, nieregularnej plamy, która nadaje całości nowoczesnego, designerskiego charakteru. To subtelny, ale wymowny akcent, który mówi wiele bez słów.



BÓG, HONOR, OJCZYZNA

szara lub czarna

Na froncie koszulki znajduje się hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” – silne, poruszające słowa, które odzwierciedlają ducha patriotyzmu. Towarzyszy mu wizerunek orła białego, symbolu niepodległości i dumy narodowej, przedstawionego w stylu, który łączy tradycję z nowoczesnością.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

SIATKÓWKA \ Mistrzostwa świata siatkarzy, rozgrywane na Filipinach, w poniedziałek rozgrywane były w cieniu tajfunu, który dotarł do stolicy kraju Manili. Porywy wiatru sięgają 315 km/h. Jest to najsilniejszy w tym roku huragan na świecie. Reprezentacja Polski jednak normalnie trenowała. Ćwierćfinał z Turcją rozegra w środę.

LEKKOATLETYKA \ Maria Żodzik srebrną medalistą mistrzostw świata w Tokio

Podziękowanie dla Polski

Maria Żodzik zdobyła srebrny medal w skoku wzwyż w ostatnim dniu lekkoatletycznych mistrzostw świata w Tokio. W finale pobiła życiowy rekord, skacząc równo dwa metry. To jedyny krążek Biało-Czerwonych. Tak słabo polscy lekkoatleci nie spisali się na mistrzostwach globu od 2003 r., kiedy też zdobyli tylko jeden medal. Honorowy krążek zawdzięczamy byłemu prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który 21 marca 2024 r. przyznał Żodzik polskie obywatelstwo.

Artur Szczepanik

28-letnia lekkoatletka w Polsce mieszka od 2022 r. Swoją nową dom znalazła w Białymstoku, gdzie trenuje w klubie Podlasie. Skoki na wysokość 197 cm zmobilizowały Polski Związek Lekkiej Atletyki do pomocy zawodnicze w załatwieniu polskiego obywatelstwa. Prezydent Andrzej Duda przyznał je bez żadnych problemów, bo dziadkowie wicemistrzyni świata byli Polakami. W sprawę nadania zawodnicze obywatelstwa mocno zaangażowany był prezes PKOl Radosław Piesiewicz.

Żodzik wychowała się w Baranowicach, w połowie drogi między Mińskiem a polsko-białoruską granicą w Brześciu. Po zakończeniu trzy lata temu kariery przez Kamilę Lićwinko, medalistkę mistrzostw świata i Europy, rekordzistkę Polski, polska re-



Maria Żodzik oficjalnie jest Polką od 1,5 roku, ale w Tokio obroniła honor naszej lekkoatletyki | fot. Aleksandra Szmigiel/Reuters/Forum

prezentacja nie miała zawodniczeki w światowej czołówce w skoku wzwyż. Żodzick okazała się jej idealną następczynią. W Tokio nowa reprezentantka Polski poprawiła rekord życiowy na 2 m.

Wygrała Australijka Nicola Olyslagers. Brązowe medale

zdołały Serbka Angelina Topić i rekordzistka świata Jaroslawa Mahuczich z Ukrainy. Konkurs skoku wzwyż kobiet kilka razy był przerywany ze względu na intensywne opady deszczu. Olyslagers i Żodzick zaliczyły wysokość 2 m. Reprezentantka Polski miała jednak

jedną zrzutkę na 1,88 i to przesądziło o tym, że zajęła drugie miejsce. Topic i Mahuczich uzyskały wynik 1,97.

– Wierzyłam do samego końca. Wiedziałam, że nie zadecyduje zrzutka na 1,88. Spadłam na materac i długo upewniałam się, że ta poprzeczka zo-

stała przy skoku na 2 m – mówiła pełna jeszcze emocji Żodzick. – Podkreśliła, że ten medal jest „podziękowaniem dla Polski”. – Za to, że mnie przyjęła, że pozwoliła realizować marzenia. Jestem już swoją – dodała, z trudem powstrzymując łzy.

Trener Paweł Wyszynski radił jej w tej przerwie, żeby skakała „nie nogami, lecz sercem”. – Tak zrobiłam. Udowodniłam sobie wczoraj, że mogę. Wiedziałam to niby, ale nie miałam namacalnego dowodu. Wiadomości w social mediach jest bardzo dużo, ale nie zdążyłam nawet odpisać rodzicom, bo byłam bardzo zmęczona – powiedziała Żodzick.

Dodała, że nie marzy o rozpoznawalności, bo lubi spokojne życie daleko od blasków fleszy. – Chcę do domu i chcę spokoju. Potem pojadę na jakieś ciepłe wakacje, żeby poleżeć na plaży. Lubię czytać książki. Wielkich zakupów w Tokio nie planuję, bo nie przepadam za niepotrzebnymi rzeczami. Najlepszym prezentem, który stąd przywiozę, jest medal – podkreśliła.

Polka nie myśli jeszcze o igrzyskach olimpijskich w Los Angeles. Cała jej uwaga była skupiona na startach w Tokio. Teraz kolejnymi celami są halowe mistrzostwa świata w Toruniu i mistrzostwa Europy w Birmingham. – Krok po kroku będę robić swoje – zapowiedziała.

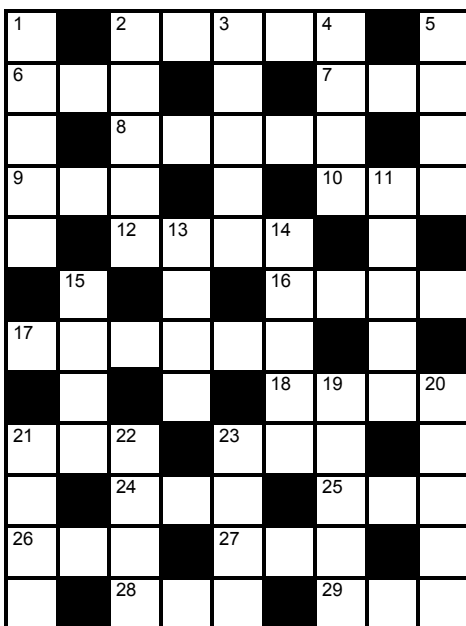
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

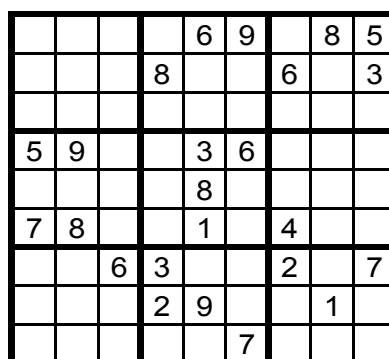
- 2) z pastą do zębów
- 6) sagan, baniak
- 7) koleżanka Ali i Oli
- 8) w gwiazdozbiore Perseusza
- 9) kolor w kartach
- 10) niski głos żeński
- 12) królewski fotel
- 16) sarmacka uraza
- 17) bakalia z palmy
- 18) tęczyowy kamień ozdobny
- 21) ciekły w butli
- 23) cenna karta
- 24) leśny duszek
- 25) król zwierząt
- 26) australijski struś
- 27) muzyka Liroya
- 28) okrągła liczba
- 29) miara gruntu

20) rodzaj podnośnika

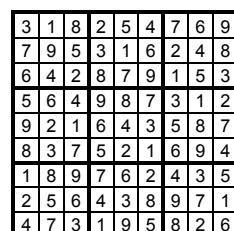
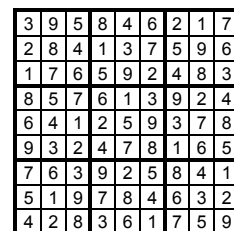
- 21) bydlęcy owad
- 22) pan na Olimpie
- 23) bujna fryzura



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.